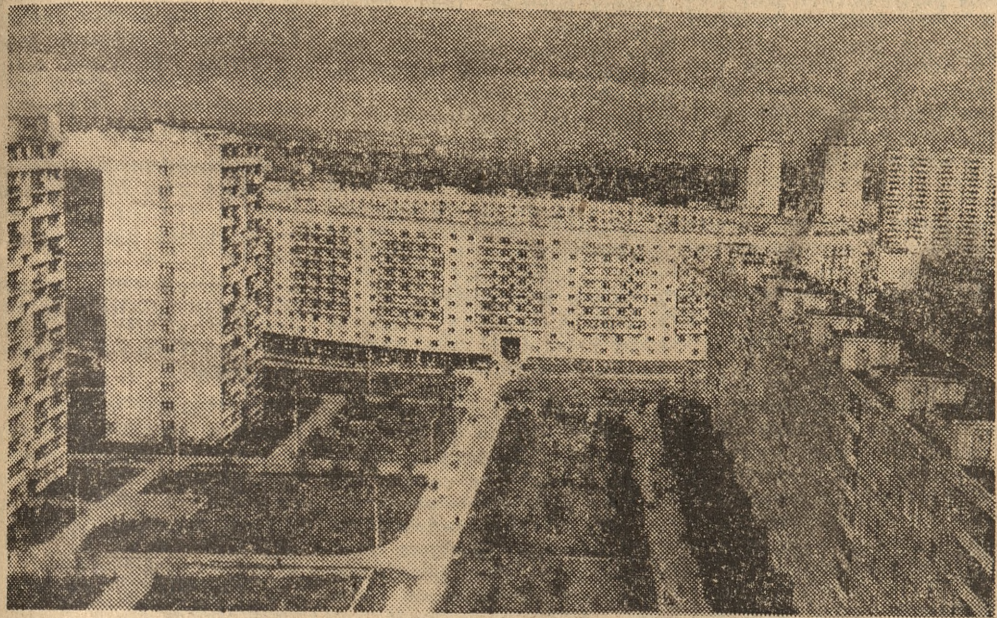


Okrągły dom



CO O TYM SĄDZICIE

Niespokojne duchy

Sporo takich osób mieliśmy okazję poznać. „Niespokojne duchy”, „gorące głowy” — ludzie, których drażnią wszelkie społeczne anomalie, pragnący zaraz, „na wczoraj”, zmieniać bliźnich, stosunki, ulepszać wokół siebie wszystko, co zmiany wymaga. Wierzą oni, że można tego dokonać, podjąć działanie bez konfliktu z otoczeniem, bez żmudnej młoty, ubocznych następstw, ryzyka i zważania na tzw. „uwarunkowania obiektywne”. Wszystko wydaje się do zrobienia, trzeba tylko chcieć.

Odwiedzają nieraz i naszą redakcję. Jednego drażni zabłocenie jezdni, innego koleżki w sklepie lub marnotrawstwo materiałów i cudzego czasu. Wrażliwi, zadreżający się często tym, nad czym wielu innych przechodzi do porządku. Pojmują oni swą osobistą nieobojętność w sposób irytujący dla innych. Wynika on niekoniecznie z ustaleń lecz płynie z głębokiego przeświadczenia.

Entuzjazm, chęć działania, niepokój — to cechy, które przyniosły niebagatelne efekty, nadały wymierny sens dziesiątkom poczyną. Owa rozpierająca chęć działania jest bezsornie, zmieniając bliźnich, stosunki, ulepszać wokół siebie wszystko, co zmiany wymaga. Wierzą oni, że można tego dokonać, podjąć działanie bez konfliktu z otoczeniem, bez żmudnej młoty, ubocznych następstw, ryzyka i zważania na tzw. „uwarunkowania obiektywne”. Wszystko wydaje się do zrobienia, trzeba tylko chcieć.

Nie powinno w takiej sytuacji dojść do konfliktów, ponieważ zarówno „niespokojne duchy”, jak i ci „zrównoważeni”, kierując się tym samym celem, różni ich jedynie sposób ujmowania pewnych działań i... temperament. Więc niby nie ma o czym mówić, a jednak...

Wiele „niespokojnych głów” spotkać można we wszelkiego rodzaju organizacjach. Zafascynowani wartością, choć czasem bagatelną, myślą, propozycją, usprawnieniem — angażują w ich spełnienie cały swój bezinteresowny zapał, energię i entuzjazm. Z nieznanymi przeróżnymi komplikacjami i uwarunkowaniami, z nieświadomością sobie często trudów, wynika ich przekonanie, że wszystko zrobić można i zrobić trzeba. Tymczasem mijają dni, a cel się nie przybliża. Miejsce entuzjazmu zajmuje zwątpienie, nieraz rezygnacja. Czują się niezrozumiani i — jak to się banalnie określa — opadają im skrzydła.

„Niespokojnych duchów” się nie lubi. Przychodzi taki, który własny pomysł wydaje się nadzwyczajny i przysłówową realizację w brzuchu wierci. Można by mu pomóc, ale to kłopotliwie: dodatkowe obowiązki, zajęcie niepewne, czasem trudno przewidzieć rezultaty. Opowiada, że to niewielki wysiłek, że przedziwne rezultaty. Opowiada, że to dobra wola wystarczy. A skąd gwałtowne niepotrzebne nakłady, że dobra wola wystarczy. A skąd gwałtowne niepotrzebne nakłady, że dobra wola wystarczy. A skąd gwałtowne niepotrzebne nakłady, że dobra wola wystarczy.

Trudno „gorącej głowie” o sojusznika. Nie podejmuje się orzec, ile dobrych i śmiałych pomysłów nigdy nie doczeka się realizacji, bo „gorące głowy” pozostawiają samemu sobie. Ktoś, kto określa się jako „trzeźwo myślący” (choć najczęściej pozbawiony wyobraźni) zbyt entuzjastę zdawkową odpowiada, zwiódł nierealną obietnicą lub nawet ośmieszyl.

Wiadomo zaś, że częstokroć działania „niespokojnych duchów” — niespodziewane, kłopotliwe zakrawające nieraz na donkiszoterię, bywają słuszne, trafne, czasem rewelacyjne. Dyktuje je nieraz chęć ulepszenia świata, postępowo przebudowa życia — choćby przez sprawy drobne.

Więc obojętność lub śmiech są tu najmniej stosowne, a zniechęcanie ich to nie tylko świadectwo osobistej niechęci, ale i niezdolność do widzenia ich jako „trzeźwo myślących” (choć najczęściej pozbawiony wyobraźni) zbyt entuzjastę zdawkową odpowiada, zwiódł nierealną obietnicą lub nawet ośmieszyl.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1.74, 60-919 Poznań.

Są domy prostokątne, wysokie, niskie, dlatego raz nie może być dom okrągły — choćby tytułem próby. Do tego wniosku doszli budownicy jednej z moskiewskich dzielnic mieszkaniowych. Ten okrągłak — widoczny na zdjęciu w głębi — zamieszkuje 5 000 lokatorów. Pomysłano przy projektowaniu również o zieleni i terenach rekreacyjnych.

CAF — Fot. Broniarek

W Poznaniu

Seminarium aktywu ideowo-propagandowego

Zadania w pracy ideowo-wychowawczej, wynikające z uchwał XIII Plenum KC PZPR — były tematem wczorajszego seminarium, które odbyło się w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, z udziałem aktywu ideowo-propagandowego Wielkopolski: sekretarzy propagandy komitetów powiatowych partii i kierowników powiatowych ośrodków propagandy partyjnej, sekretarzy organizacji partyjnych kluczowych zakładów produkcyjnych Poznania i Wielkopolski, placówek naukowych i kulturalnych, gmin wzorcowych, przedstawicieli organizacji społecznych oraz redakcji poznańskiej prasy, radia i TV.

Wprowadzeniem do seminarium było wystąpienie sekretarza KW PZPR — Bogdana Gawrońskiego, który omówił węzłowe problemy i zadania w pracy ideowo-wychowawczej, wynikające z Tez Komitetu Centralnego partii na XXX-lecie PRL. Rozwinięciem problematyki seminarium były referaty naukowców z UAM w Poznaniu: dr. Janusza Romuła, który przedstawił kierownictwo partii w państwie i społeczeństwie oraz doc. dr. Władysława Kota, który mówił na temat patriotyzmu i internacjonalizmu jako źródła aktywizacji społeczeństwa. Kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej — Aleksander Wierzejewski przedstawił kierunki i formy pracy ideowo-wychowawczej w zakresie kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa.

Nawiązaniem do głównych problemów, poruszonych w wystąpieniu sekretarza KW i referentów, były głosy uczestników dyskusji, którzy mówili na temat form i metod zastosowania wskazań zawartych w Tezach KC PZPR na XXX-lecie PRL — w codziennej działalności ideowo-wychowawczej. (km)

Targi „Wiosna-74”

Ciągle za mało drobiazgów ułatwiających pracę domową

Nazwa branży — 1001 drobiazgów — nie odpowiada już rzeczywistości. W targowej ekspozycji Zjednoczenia Produkcji Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Domgos” znajduje się 1475 wzorów wyrobów. Czy ta obfitość propozycji może zadowolić handel, a przede wszystkim konsumentów?

Nawet globalna wielkość oferty — 570 milionów złotych — jest zbyt niska w stosunku do zapotrzebowania. Na przykładzie tej branży wyraźnie widać skutki braku badań rynkowych. W ofercie są bowiem wyroby od dawna występujące w dostatecznej ilości, a nawet w nadmiarze (wszelkiego rodzaju podstawki, plastikowe miseczki), brak natomiast od lat poszukiwanego wyposażenia do łazienek, dobrze rozwiązanych i niezawodnych w użytkowaniu otwieraczy do konserw, maszynek do krojenia chleba,

puszek do przechowywania pieczywa, urządzeń ułatwiających prasowanie.

Sporo znajduje się też w ofercie artykułów nie spełniających należycie swej funkcji, lub bardzo nietrwałych w użytkowaniu. W dalszym ciągu zaobserwować można tendencję do nadmiernego łączenia funkcji w drobnych, domowych narzędziach. Z praktyki wiadomo, że nie bardzo takie „mini-roboty” spełniają swoje zadania.

Według opinii handlowców, zaproponowana przez „Domgos” oferta zaspokoi tylko w 70 procentach zapotrzebowanie. Jest cała grupa towarów, w której proponowane dostawy ilościowe są mniejsze od zeszłorocznych. Są to przede wszystkim wyroby z polistyrenu, polichloru winylu itp. Przyczyną zaniżonych ofert są trudności z surowcami.

Gwoli sprawiedliwości odnotować trzeba także sporo nowych wyrobów w tej branży, proponowanych przez przemysł po raz pierwszy. Są to m.in. komplet różnych drobiazgów przydatnych do kuchni — oferowany przez Legnicką Fabrykę Nakryć Stołowych, wieszak łazienkowy — wystawiany przez poznańską spółdzielnię „Armet”, waga kuchenna stojąca, spółdzielni „Nowe Życie” z Częstochowy. Wartość produkcji tych nowości w branży metalowej przekracza 15 mln zł, natomiast w tworzywach sztucznych — 14 mln.

Reasumując: po obejrzeniu propozycji branży 1001 drobiazgów czuje się pewien niedosyt. Przecież produkcja tych niewielkich, a bardzo ułatwiających pracę w domu przedmiotów, nie potrzebuje wielkich inwestycji, nie potrzebuje hal

fabrycznych. Można natomiast wykorzystać wiele odpadów produkcyjnych a tym samym przyczynić się do poprawy gospodarności. (k)



Jak kształtowało się nowe oblicze Wielkopolski w ciągu bez mała trzydziestu lat Polski Ludowej, jak przebiegał, inspirowany przez partię i realizowany poprzez wcielenie w życie kolejnych programów Frontu Jedności Narodu, nurt przemian społeczno-gospodarczych w naszym regionie — oto podstawowe pytania, na które odpowiedzi znajdziemy czytelnicy w cyklu reportaży pisanych przez dziennikarzy „Głosu”.

Dzisiaj na stronie 3 publikujemy trzeci z tego cyklu reportaż przedstawiający przemiany w Kaliszu i jego powiecie.

Prochy żołnierzy radzieckich spoczęły na cmentarzu

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Białobrzegach k. Warszawy odbył się wczoraj pogrzeb 6 żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie stolicy w styczniu 1945 r.

Prochy żołnierzy odnalezionych zostały w okolicach Niepołtowa podczas prowadzonych tam prac ziemnych. W zbiorowej mogile zidentyfikowano 6 żołnierzy Armii Radzieckiej, pochowanych w mundurach i z bronią. Po ekshumacji prochy poległych przewieziono do Białobrzegów.

Hołd poległym żołnierzom na cmentarzu w Białobrzegach oddali mieszkańcy woj. warszawskiego. W pogrzebie uczestniczyła delegacja ambasady ZSRR w Warszawie.

Narada przewodniczących i sekretarzy SD

Wczoraj odbyła się w Poznaniu centralna narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów Stronnictwa Demokratycznego. Wzięli w niej udział przewodniczący CK SD Andrzej Benesz, sekretarze i członkowie prezydium CK.

Na naradzie, którą prowadził przewodniczący Centralnego Komitetu omówiono realizację uchwały IV plenum CK SD w sprawie aktywnego i powszechnego udziału członków Stronnictwa w obchodach XXX-lecia Polski Ludowej oraz zadań instancji partyjnych SD w zakresie dalszego rozwoju usług bytowych.

Przedmiotem obrad były także przygotowania do V plenum CK oraz analiza wykonań zaleceń i ustaleń centralnej narady ekonomicznej, która odbyła się w marcu 1973 w Poznaniu. (na)

Konferencja prasowa H. Kissingera

Porozumienia ZSRR — USA ważne dla pokoju światowego

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił w czwartek w Waszyngtonie na konferencji prasowej, podczas której poświęcił wiele uwagi stosunkom radziecko-amerykańskim.

Nawiązując do swej zbliżającej się podróży do Związku Radzieckiego, H. Kissinger podkreślił, że nastąpi ona „w bardzo ważnym okresie”. W stosunkach z ZSRR — powiedział — „staramy się wypracować w zakresie polityki zagranicznej umiarkowany kurs, od którego zależy pokój na całym świecie i być może — będą zależeć losy ludzkości”.

Sekretarz stanu stwierdził, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zawarły szereg porozumień w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, które odzwierciedlają ogólne zasady dwustronnych stosunków w tej dziedzinie. Zdaniem sekretarza stanu, perspektywy osiągnięcia porozumienia są dość dobre.

Henry Kissinger poświęcił wiele uwagi obecnemu kryzysowi w stosunkach amerykańsko-zachodnioeuropejskich. W toku rozmów na ten temat z krajami Europy zachodniej — zdaniem Kissingera — wynikły poważne rozbieżności. Kraje zachodnioeuropejskie — powiedział — przejawiają naszym zdaniem zbyt silną tendencję do ugruntowania niezależności Europy wobec Stanów Zjednoczonych. Sekretarz stanu podkreślił, że nie sprzyja to ustanowieniu zdrowych stosunków wewnątrz atlantyckiego partnerstwa. Jesteśmy zaniepokojeni rozmyślną polityką niektórych krajów, które — naszym zdaniem — zajęły wrogie stanowisko w wielu kwestiach — powiedział H. Kissinger. (PAP)

Dla ochrony Bałtyku

W piątek podpisano w Helsinkach konwencję w sprawie ochrony środowiska morskiego w rejonie Morza Bałtyckiego. Konwencję podpisali przedstawiciele 7 krajów: Danii, Finlandii, NRD, RFN, Polski, Szwecji i Związku Radzieckiego. (PAP)

Aktualizacja norm wymogiem nowoczesności

Dostosowanie norm do wymogów współczesnej techniki, potrzeb przemysłu, skorelowanie ich z osiągnięciami myśli naukowo-badawczej oraz międzynarodowymi zaleceniami normalizacyjnymi — oto podstawowe cele realizowanego obecnie programu aktualizacji norm polskich i branżowych. Prace w tym zakresie rozpoczęto w ubiegłym roku; zakończenie ich przewiduje się w roku przyszłym.

Stan, jaki istniał — to ponad 11 000 polskich norm i ok. 8 000 norm branżowych — od lat nie aktualizowanych, przestarzałych, niezgodnych z nowoczesnymi technologiami produkcyjnymi, nie odpowiadających wymogom naszej gospodarki. W toku prac przygotowawczych stwierdzono, że aż 68 proc. polskich norm i 47 proc. norm branżowych kwalifikuje się do weryfikacji.

W minionym roku zaktualizowano blisko 1 400 norm polskich i ponad 700 norm branżowych. Te „generalne porządki” zmierzają m.in. do zmniejszenia liczby norm.

Polski Komitet Normalizacji i Miar notuje czasem próby obniżenia wymogów norm i dostosowania ich do poziomu faktycznie osiągniętego w produkcji. Są to jednak przypadki odosobnione. Przytłaczająca większość propozycji aktualizacji norm, wychodzących ze strony przemysłu, zmierza w kierunku dalszego doskonalenia i unowocześnienia wyrobów. Połowa znowelizowanych dotychczas norm zawiera postanowienia na poziomie krajów produkujących w danej dziedzinie produkcji.

Jednym z czołowych zadań, towarzyszących pracom nad aktualizacją norm jest zwiększenie oszczędności surowcowych i materiałowych. I tak np. uaktualnienie norm w sprawie gumowych opon samochodowych i opon do ciągników, o przebiegu większym od opon tradycyjnej o 14 000 i 18 000 km — pozwoliło na znaczne oszczędności w produkcji ogumienia. Inny przykład — to normy eliminujące użycie żeliw stopowych zawierających ołów.

Zniesienie zakazu polowania na słonie

Kenia zniósła w piątek zakaz polowania na słonie, wprowadzony we wrześniu ub. roku z powodu obaw, iż śluz z polowania mogą doprowadzić do znacznego zmniejszenia ich liczby. Przeprowadzony niedawno spis tych zwierząt wykazał, że liczba słoni w Kenii wynosi ok. 150 000. Rząd kenijski zezwala na odstrzał 600 słoni rocznie.

„Doktorat po tokijsku”

Powszechnie przyjęło się uważać, że osoba posiadająca tytuł doktora posiada solidną wiedzę i wybitną znajomość tej dziedziny nauki, w której się kształciła. Jednakże zdarzają się wyjątki — jak się to mówi — potwierdzające regułę. Coś takiego — i to w skrajnym wydaniu — zanotowano w Japonii. A wszystko wyszło na jaw dopiero niedawno.

Oto od dziesięciu lat egzystował tam tzw. „Uniwersytet Tokijski”, którego cały aparat uczelniany mieścił się w jednym małym pokoju biurowym, chociaż instytucja ta obdarzona była tytułami doktorskimi, i to zupełnie legalnie, setki wybranych przez siebie japońskich osobistości, zarówno oficjalnych jak i półoficjalnych, a także ze świata przestępczego. Ostatnia z wybranych do doktoryzowania osób był pewien 69-letni mężczyzna ukrywający pod kryptonimem „Pana K”...

„Pana K.” który przed czasem musiał opuścić szkołę podstawową, otrzymał doktorat za — jak to określono — swój „subtelny charakter”. Przy okazji zaś obdarzył on uniwersytet sumą 3,5 tysiąca dolarów. Po to, oczywiście, by mógł nadać następne doktoraty ludziom nie mniej „zasłużonym” od niego. (tk)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 12 do 16 stopni. Wiatry słabe, z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

Solidarność w obronie najżywoźniejszych interesów ludzi pracy

Omcwienie komunikatu o rozmowach PZPR — SEW

Na zakończenie pobytu w Polsce delegacji zarządu Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego (SEW) z jej przewodniczącym Gerhardem Danilem, ogłoszony został wspólny komunikat o rozmowach między PZPR a SEW.

Dotyczyły one działalności obu partii, problemów sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Delegacja SEW wysoko oceniła wielki dorobek socjalistycznego budownictwa w okresie 30-lecia PRL, wyraziła uznanie dla pomyślnej realizacji wytyczonego przez VI Zjazd PZPR programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski oraz inicjatyw i osiągnięć polskiej polityki zagranicznej.

Jak stwierdza komunikat, PZPR wyraziła pełną solidarność z działalnością SEW, prowadzoną w obronie najżywoźniejszych interesów ludzi pracy, o postęp społeczny i demokrację, przeciwko władzy monopoli, o pokojową politykę Berlina Zachodniego.

Obie partie potwierdziły wolę dalszego działania na rzecz pogłębiania procesu odprężenia w Europie i w świecie, podkreślając, iż pozytywne przemiany w sytuacji światowej za początkowane zostały w wyniku konsekwentnej pokojowej polityki Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, dzięki wytrwałej walce komunistów i wszystkich sił antyimperialistycznych.

Wielkim sukcesem tej polityki jest powszechne uznanie układu terytorialno-politycznego, ukształtowanego po II wojnie światowej w Europie. Duże znaczenie dla poprawy atmosfery na tym kontynencie ma proces normalizacji stosunków między NRF i państwami socjalistycznymi, a także podpisanie czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, porozumień między NRD a senatem Berlina Zachodniego oraz przyjęcie NRD i NRF do ONZ.

PZPR i SEW wypowiedziały się za rychłym doprowadzeniem do pomyślnego zakończenia konferencji bezpieczeństwa i współpracy europejskiej oraz podkreśliły znaczenie wiedeńskich rozmów w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Obie partie potwierdziły swe zdecydowanie w sprawie dalszego aktywnego działania na rzecz pozytywnych przemian w sytuacji międzynarodowej i nadania im powszechnego i nieodwracalnego charakteru. Będą one nadal udzielać zdecydowanego poparcia walce o wolność, niepodległość i słusne prawa narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

PZPR i SEW potwierdziły swe jedynomyślne stanowisko w sprawie przesłanek trwałych pokojowych i sprawiedliwych rozwiązań w Indochinach i na Bliskim Wschodzie. Wyraziły

one zdecydowane potępienie dla faszystowskiego terrorku w Chile, żądając uwolnienia Louisa Corvalana i wszystkich patriotów chilijskich oraz położenia kresu wszelkim prześladowaniom w tym kraju.

Końcowa część komunikatu poświęcona jest kwestiom dalszego umacniania jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Obie partie będą nadal przeciwstawiać się wszelkim próbom rozbijania jedności tego ruchu, przejawom antykomunizmu oportunistycznego i tendencjom antyradzieckim, w tym wymierzonych przeciwko interesom sił postępu, antymarksistowskiej ideologii i polityce maoizmu.

„Żywotne interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy — głosi na zakończenie komunikat — wymagają jeszcze ściślejszego zespolenia wspólnoty socjalistycznej i światowego ruchu komunistycznego, umacniania jedności działania klasy robotniczej oraz wszystkich sił antyimperialistycznego frontu walki o pokój, postęp społeczny i socjalizm. Rozszerzając współpracę ze wszystkimi siłami, które dążą do wyzwolenia ludzkości od ucisku, wyzysku i wojny, obie partie będą aktywnie przeciwstawiać się wszelkim tendencjom zmierzającym do zahamowania postępów przemian w świecie”. (PAP)

Konferencja BPK zakończyła obrady

W piątek zakończyły się w Sofii obrady Krajowej Konferencji Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Głównym tematem konferencji były problemy wysokiej społecznej wydajności pracy, przedstawione przez I sekretarza KC BPK, Todoru Żiwkova. (PAP)

Szanse normalizacji na subkontynencie indyjskim

Premier Indira Gandhi wyraziła nadzieję, że „długa era konfrontacji między Indiami a Pakistanem dobiegnie wreszcie końca, i że między oboma państwami otworzy się nowa kartka normalnych i przyjacielskich stosunków”.

W wywiadzie dla prasy pakistańskiej pani Gandhi podkreśliła, że zwołana na 5 kwietnia do Delhi konferencja ministrów spraw zagranicznych Indii, Pakistanu i Bangladeszu będzie „nowym krokiem naprzód” w kierunku normalizacji położenia na Półwyspie Indyjskim.

Pani Gandhi dodała, że interesy Indii i Pakistanu nie są sprzeczne. Mogą one nawet być zbliżone, jeśli tylko po obu stronach nie zabraknie woli pokoju. Premier oświadczyła, że uznanie Bangladeszu przez Pakistan przyspieszy proces normalizacji stosunków na subkontynencie. (PAP)

Drugi dzień dekady

Pisarze na Ziemi Kaliskiej

Drugi, dzień VIII Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego upłynął pod znakiem spotkań w zakładach pracy, szkołach, klubach i bibliotekach miasta oraz powiatu kaliskiego.

Przed południem przebywający w Kaliszu pisarze odwiedzili Muzeum Ziemi Kaliskiej oraz odwiedzili dwa duże zmodernizowane zakłady: „Wistil” i „Runotex”. Zapoznali się oni z pracą produkcyjną, z warunkami socjalnymi, a także spotkali się z przedstawicielami dyrekcji i załóg tych zakładów.

Następnie udali się na indywidualne spotkania do szkół. Wzięło w nich udział ponad 20 pisarzy. Między innymi Eugeniusz Pauksza był gościem uczennic Liceum Medycznego, Nikos Chadzinikolaou spotkał się z młodzieżą Liceum im. Adama Asnyka, Egon Naganowski był w Liceum im. Tadeusza Kościuszki, Ewa Najwer — wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 9, a Lech Koncinski — w Liceum Ekonomicznym.

Po południu pisarze wyjechali do miasteczek i wsi powiatu kaliskiego, gdzie w klubach i bibliotekach odbyły się kolejne wieczory autorskie. (kos)

PAP RADIO-INFO TELEFONEM RADIO-INFO TELEFONEM PAP RADIO-INFO TELEFONEM PAP RADIO-INFO TELEFONEM PAP RADIO-INFO TELEFONEM PAP

M. Jobert w Algierii

Francuski minister spraw zagranicznych M. Jobert odwiedził w piątek do Algierii na 2-dniowe rozmowy, które dotyczyć będą m.in. spraw naftowych i sytuacji blisko 800 tys. robotników algierskich we Francji.

Depesza N. Podgórnego

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgórnij skierował na ręce N. Sihanourka depeszę, w której pozdrawia kierownictwo Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży i wszystkich patriotów Kambodży w związku z 4 rocznicą utworzenia tego frontu.

Samobójstwa w Bundeswehrze

Wśród żołnierzy Bundeswehry wzrosła w ostatnich latach liczba samobójstw. W okresie 1969—1973 wzrosła ona z 68 do 96, a liczba nieudanych prób samobójstwa zwiększyła się w analogicznym okresie z 479 do 715.

Uniewinnienie ludobójcy

Federalny Sąd Najwyższy w Karlsruhe w rewizji procesu lekarza, który zamordował w pierwszych latach II wojny światowej 6 tys. umysłowo chorych, wydał mimo dowodzonej winy — wyrok uniewinniający. Sąd Najwyższy uznał, że 30-letni wówczas asystent lekarza K. Brom był pod tak wielkim wpływem propagandy hitlerowskiej, iż nie zdawał sobie sprawy, że czyni, które popełnia, są zbrodnie.

Sprawcy nadużyć na szkodę PSS surowo ukarani

22 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie Tadeusza Blachy i 20 współoskarżonych o poważne nadużycia na szkodę Poznańskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

W latach 1968—1972 T. Blacha, ówczesny referent działu zaopatrzenia PSS, fałszując wnioski o przydział opału powodował, że Wojewódzkie Biuro Handlu Opałem przyznawało spółdzielni limity uprawniające do kupna węgla w ilościach znacznie przekraczających potrzeby PSS. Fakt ten w połączeniu z fałszerstwem dokumentacji rozliczeniowej umożliwił Blasze i jego współnikami głównego oskarżonego byli niektorzy członkowie brygad transportowych Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców (WSS świadczyła usługi przewozowe na rzecz PSS). Sprzedawali oni kradziony opał prywatnym odbiorcom, a uzyskanymi w ten sposób pieniędzmi dzielili się z T. Blachą.

Sąd ustalił, że Tadeusz Blacha uczestniczył w kradzieży 2 900 ton opału wartości 1,6 mln zł i skazał go za to na 13 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 000 zł.

Byli pracownicy WSS, którym udowodniono udział w kra-

dzieży opału o znacznej wartości (w granicach od 594 000 do 724 000 zł) również zostali surowo ukarani. Sąd skazał Zdzisława Grabieńskiego na 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 60 000 zł grzywny, Czesława Czajkę i Stanisława Splisgarta na kary po 8 lat pozbawienia wolności i 50 000 zł grzywny, Józefa Bandurskiego na 7 lat i 6 miesięcy oraz 60 000 zł grzywny, Mariannę Biernacką na 7 lat i 6 miesięcy oraz 55 000 zł grzywny, a Kazimierza Uryzaję na 7 lat pozbawienia wolności i 60 000 zł grzywny. Wobec wszystkich tych oskarżonych Sąd orzekł również utratę praw publicznych na 5 lat oraz konfiskatę mienia w całości. Prócz tego zasądził od nich i dalszych oskarżonych 1,6 mln zł na rzecz PSS tytułem odszkodowania.

14 oskarżonych, którzy uczestniczyli w kradzieży opału wartości od 2 300 do 180 000 zł, otrzymali kary pozbawienia wolności w granicach od 6 miesięcy (z zawieszeniem na 3 lata) do 5 lat i 6 miesięcy.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Bliski Wschód

Ożywione kontakty dyplomatyczne

Prasa kairska wskazuje na ożywienie kontaktów dyplomatycznych mających na celu uregulowanie konfliktu blisko wschodniego. Prezydent Egiptu Anwar Sadat uda się za tydzień z dwudniową wizytą do Jugosławii. Rozmowy z prezydentem Josipem Broz-Tito dotyczyć będą m.in. roli krajów niezaangażowanych w przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie.

Naczelny redaktor dziennika „Al-Ahram”, Ali Amin, pisał, że druga faza konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu zostanie prawdopodobnie przełożona z kwietnia na maj, w związku z przedłużającymi się rozmowami w sprawie rozdzielania wojsk syryjskich i izraelskich.

Prasa kairska podała także, iż ostatnio między Waszyngtonem i Bagdadem zostały nawiązane kontakty mające na celu poprawę stosunków USA — Irak. Kontakty te są jeszcze w stadium wstępnym i obie strony „badają grunt” — pisał „Al-Ahram”. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczycki (redaktor naczelny) Zbił: Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań. Tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029

Kalisz z bliska i z daleka

namacnemu rozwojowi regionu.

Obecnie istnieją w Kaliszu dwa nowe tytuły współczesności — gazety zakładowe „Delta” i „Kaliski Włóknarz”. Lecz „Ziemia Kaliska” jest pismem najbardziej z tym miastem związanym. Jej redakcja podejmuje wiele inicjatyw kulturalnych. Organizuje różne akcje, konkursy, salony „Ziemi Kaliskiej” (wystawy malarstwa, grafiki i rzeźby), prowadzi cieszącą się ogromnym powodzeniem poradnię społeczno-prawną.

Kalisz jest najstarszym miastem w Polsce. Posiada metrykę już z roku 142 naszej ery. Zawarł ją w swoim dziele „Geographia” uczony Klaudiusz Ptolemeusz, zaznaczając na „bursztynowym szlaku”, którym rzymscy kupcy wędrowali ku Bałtyckiemu Morzu, gród po łacinie zapisany: Calisia.

W roku 1960 Kalisz obchodził uroczyste swoje 1800-lecie. Obecnie jest największym po Poznaniu miastem i ośrodkiem przemysłowym naszego województwa — daje 1 procent produkcji przemysłowej całego kraju. Dominują tu, mający najbogatszą tradycję, przemysł włókienniczy i odzieżowy, a poza tym — metalowy, chemiczny, spożywczy. Miasto liczy prawie 85 tysięcy mieszkańców.

Z Kalisza jest niemal tak samo daleko do Poznania, jak i do Łodzi czy Wrocławia: niewiele ponad sto kilometrów...

a w budowie jest nowy zakład „Kalimetu” przy ul. Dwydenki. Rozbudowywana jest również Elektrociepłownia Piwnice. W budowie jest nowy zakład „Instal”, dworzec PKS, pawilon szpitala...

W pamięci działacza

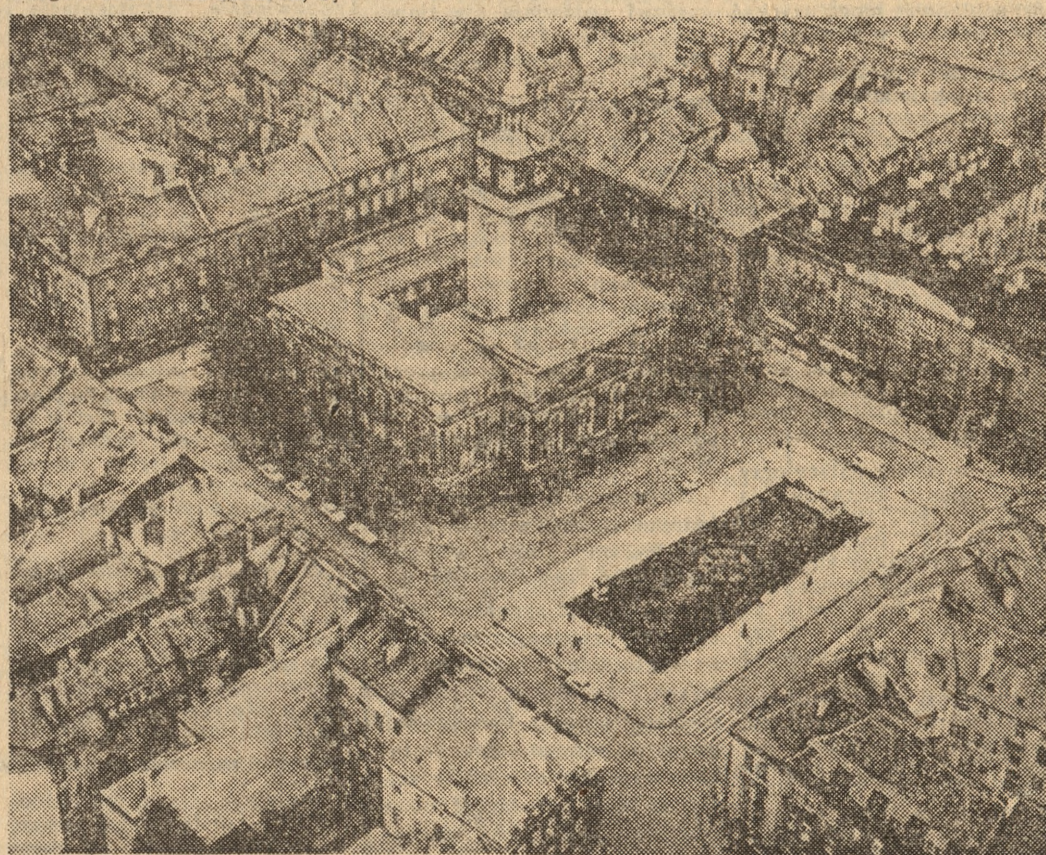
Gdy na plenarnych obradach Komitetu Miejskiego i Powiatowego PZPR omawiano zadania ideowo-wychowawcze kaliskiej organizacji partyjnej w roku 30-lecia Polski Ludowej, w dyskusji

dzielić obszarniczą ziemię. A robotnik w mieście łapał za łopatę i szedł porządkować swój zakład pracy. Potrafiłbym sznurkiem albo łańcuchem sprawiedliwie odmierzać pola dla bezrolnych i potrafiłbym uruchamiać zniszczone fabryki. Dzisiaj w Kaliszu widzimy drugie miasto; budujemy inną, nową wieś. Sładnie jest teraz budować miasta i ulepszać rolnictwo”...

Byłem wtedy pracownikiem Komitetu Powiatowego PPR i aktywistą do spraw reformy — opowiada mi Kornacki. — Jak rozparcelowaliśmy majątki Jastrzębniki i Żegocin, to już na drugi dzień ludzie przynieśli z powrotem akty nadania. I to nie do urzędu, ale do mnie do domu, do Kalisza. Okazało się, że zjawili się syn właściciela majątku i niektórym dał wyraźne do zrozumienia, że tu wróci. Trzeba było jechać nazad i przekonać ludzi, że żadnych zmian nie będzie. A nie był to czas spokojny. Wielu padło, bo chcieli widzieć ustrój sprawiedliwy. Ginęli od tych, którzy się taki ustrój nie podobali — od synów obszarników i fabrykantów, i z rąk tych, którzy zostali przez wrogów w błąd wprowadzeni. Niejednokrotnie napadano wtedy na placówki milicyjne. Pamiętam, jak rozbito posterunek w Zbiersku. Niełatwe było utrwalanie władzy ludowej...

głos zabrał także Stanisław Kornacki, aby w obrazowym wspomnieniu ożywić odległe już przecież, pierwsze dni po wyzwoleniu.

„Nie kto inny, jak ten bez morderstwa brał teraz sznurki, by



Widok z lotu ptaka na Plac Bohaterów Stalingradu w Kaliszu.

Fot. — „Głos”

Chyba najbardziej oddaloną od Kalisza gminą jest Myciecin. Liczy 16 wsi, ponad 1000 gospodarstw i prawie pięć i pół tysiąca mieszkańców. Jej naczelnikiem jest inżynier — rolnik, Grażyna Kubasiak, jedna z dwóch — obok Marii Król w Liskowie — kobiet w kaliskim powiecie, które sprawują urząd naczelnika gminy.

Jedna z trzynastu

Rozglądam się z ciekawością po Staszowie. Tutaj mieści się jeszcze tymczasowo siedziba urzędu gminnego. Wieś jest czysta, zadbana i widać, że to wcale nie na pokaz. Znaczą tu społeczne zaangażowanie mieszkańców. Ta postawa staje się cechą całej gminy, która przystąpiła w tym roku do konkursu o tytuł mistrza gospodarczości. Młodzież i starsi porządkują parki i zagrody, budują drogi i wiejskie kluby („ten w Przyraniu powstał nie dawno temu, a w Stropiszynie zostanie otwarty na Święto Odrodzenia”).

Młodzi rolnicy podejmują specjalizację, nastawiając się przeważnie na hodowlę trzody i bydła. Podnoszą swoją wiedzę, organizują sobie życie kulturalne, nieraz jadą do Kalisza na premierowy film albo na przedstawienie do teatru.

Kiedyś nasze wsie i nasza gmina były zaniedbane — mówią moi rozmówcy. — Ale i u nas widać, jak zmienia się współczesna wieś.

Cytat 2

„W powiecie przybyła Szkoła Podstawowa w Marcwacu, wybudowano zlewnię mleka w Żelazkowie i Jarantowie, od-

Dokończenie na str. 6
ZBIGNIEW KOSCIELAK

To, że niemowlę jest też człowiekiem, uzmysłowiliśmy sobie, a przede wszystkim nasz przemysł, dopiero niedawno. Dużą zasługę w tym miała redakcja „Życia Warszawy”, która hasłem „Niemowlę też człowiek” opatrzyła swoją długofalową akcję wspierającą maluchy. Wstyd, że zauważono niemowlaków tak późno, ważne jednak, iż zaczęto szybko nadrobić zaległości.

Krótko przypomnę jak do tychczas toczyła się batalia o najmłodszych klientów. Redaktorzy „Życia Warszawy” zdenerwowani tym, że nie mogą swoich maluchów odpowiednio ubrać i szybko, zdrowo nakarmić, uderzyli na alarm. Żeby było szybciej i prościej — ze swoich zagranicznych wojaków poprzywozili najładniejsze, według nich, i najpraktyczniejsze wzory wyrobów dla dzieci. Wszystkie to pokazano polskim producentom na wystawie zorganizowanej w warszawskim Domu Dziecka. Dyrektorzy fabryk powiedzieli: — Zrobimy. Pierwsze efekty pokazali na specjalnej wystawie problemowej na Targach „Jesień-73”. Były to przede wszystkim wzory i propozycje.

Na obecnych Targach widać pierwszą konkretną ofertę tych nowych towa-

Targowy kształt rynku

Wszystko dla najmłodszych

rów. I trzeba przyznać, że efekty są wyśmienite, chociaż tych ładnych kaftaników, śpioczków, ubrańek, zabawek, soków itp. jest jeszcze za mało.

Oczywiście wybrzydzając na ilość można, faktem jest jednak, że przemysł słowa dotrzymał. To co pokazał w tegorocznej targowej ekspozycji, może cieszyć. Popisali się zarówno producenci z przemysłu kluczowego jak też spółdzielnie, przemysł terenowy i rzemieślnicy.

Widać to chociażby w rezultatach targowego konkursu jakości i estetyki towaru. Złote medale za rzęsowskie soki „Bobo-Frut”, za komplety niemowlęce spółdzielni „Współpraca” z Gdańska i za swe terki zakładów „Milana” z Legnicy — są tego wymownym dowodem. Wysoko ocenione srebrnymi medalami zostały także wyroby zakładów „Bobo” z Piław Górnich. Szczególne uznanie zyskały kombinony i spiworzy przeznaczone dla niemowląt.

Coraz łatwiej będzie dla maluchów przyrządzać posiłki. Dziecięce konserwy, soki owocowe i warzywne, witaminizowane mleko w proszku itd. Wszystkie te wyroby przyjmują się na rynku i kiedy jeszcze niedawno były kłopoty z przekonaniem matek o celowości zakupu, dzisiaj chodzi przede wszystkim o zwiększenie produkcji.

Osobny problem stanowią buty. Tutaj sytuacja jest chyba najgorsza. Dziecięcych bucików wciąż brak. Nie tylko zresztą butów, ale i zwykłych papuci, obuwi domowego. Jest to ponocny rezultat nieprzewidywalności w systemie finansowych rozliczeń. Okazuje się, że produkcja obuwi dziecięcego jest dla fabryk nieopłacalna. Nic to nie musi obchodzić klientów, ale który dyrektor fabryki dobrowolnie będzie podejmował taką produkcję?

Na zakończenie jedna uwaga: wszystkie mamy muszą wykazać jeszcze trochę cierpliwości. To co pokazane jest na Targach produkowane będzie dopiero za pół roku i wtedy zapewnią się z pewnością półki dziecięcych sklepów targowymi eksponatami. J. K.

JÓZEF RATAJCZAK

Tu zaszyły zmiany

Stawką przyspieszenia inwestycji dla Kaliskich Zakładów Dzwierskich „Polo” (nowy obiekt będzie przekazany 22 lipca na 4 miesiące przed planowanym terminem) jest 40 milionów złotych.

— Ciągła modernizacja i rozbudowa zakładów przemysłowych sprawiły, że nie sposób porównywać dziś na przykład „Wistilu” z dawną „Bielarnią”, z której na dobrą sprawę została chyba tylko pół budynku — mówi sekretarz Komitetu Miejskiego i Powiatowego PZPR w Kaliszu, Ryszard Templewicz. — Ze starej „Pluszowni” zrodził się nowoczesny „Runotex”. A czy pamiętacie, jak wyglądała zaraz po wojnie WSK? Z dawnego „celemwerku”, z niewielkiej fabryki remontowej samochodów, powstał ogromny zakład przemysłowy. WSK to ciągły poligon budowlany. Przez 30 lat budowlani prawie nie schodzą z tego terenu. A przy okazji warto zaznaczyć, że Kalisz należy do potentatów budowlanych. Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane znane jest nie tylko w Wielkopolsce.

Tytuły współczesności

Od rogatki jest zaledwie parę kroków do kawiarni „Bursztynowej” i do siedziby redakcji „Ziemi Kaliskiej”. Świadectwo obecności tego czasopisma datuje się od roku 1957. Najpierw był to miesięcznik, potem dwutygodnik, a od 1 stycznia 1965 — tygodnik. W „Ziemi Kaliskiej” przypomina no już niejedną balladę z przeszłości i zapisano wiele kart z najnowszych dziejów miasta i powiatów południowo-wschodniej Wielkopolski. Odnotowano sukcesy, nie przemilczając trudności towarzyszących dy-

Redaktor naczelny Michał Płociński, pokazał mi nowe, o wiele od starych przestronniejsze, funkcjonalnie urządzone pomieszczenia redakcyjne „Ziemi”. Niewiele im już do gości brakowało. Znajdują się w tym samym domu, zaraz po drugiej stronie sklepu „Merino”. Totalna dla kaliskich dziennikarzy wiąże się z tą przeprowadzką zmiana.

Cytat 1

„W ciągu minionego roku oddaliśmy do eksploatacji hamownię WSK „Delta”, nową bazę Zakładu Oczyszczania Miasta oraz zaplecze techniczno-usługowe dla Rejonu Energetycznego w Kaliszu. Oddaliśmy do użytku pawilon handlowy na osiedlu Widok, budynek socjalny „Instalu”, a także zakład pracy chronionej Spółdzielni Inwalidów „Półkój”. Zbudowaliśmy w ubiegłym roku zaplecze dla Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego, zakład produkcyjny „Kalpe”, internat dla Technikum Samochodowego na 297 miejsc, a w przeddzień rocznicy wyzwolenia oddaliśmy do użytku stołówkę międzyzakładową dla pracowników przemysłu włókienniczego. W mieście dalszej rozbudowie i modernizacji poddanych jest szereg fabryk: Kaliskie Zakłady Jedwabnicze „Wistil”, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „Delta”, Kaliskie Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa, Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Polo”,

zechciał uczynić sam Pan — powiedzieć parę słów o autorze. Recytacje (niestety, nie będę miał możliwości usłyszeć ich wcześniej niż na wieczorze). Wspomina Pan o przeciwnikach muzycznych. Tego boję się bardzo. Kto to robi, co gra? Ja proponuję fragmenty muzyki nowoczesnej, sądzę nawet, że dani co kilka wierszy po płycie np. Weberna, a z polskich Serockiego (który zrobił muzykę do moich kilku liryków) byłoby najlepszym rozwiązaniem sprawy. Na przykład — 1 płyta krótkiej kompozycji serialnej Weberna i 2 płyty Serockiego w ciągu całego wieczoru (nie wiem jednak czy te moje pieśni na grano, miała je śpiewać Wójtowiczówna). Po recytacjach przemówię ja. Oczywiście zastosuję się do obyczaju panującego w Waszym klubie i będę uczestniczył w tej rozmowie o poezji, choć doświadczenie mówi, że niewiele ona daje, zamienia się w „dyskusję”, co jest idiotyczne, gdy rzecz idzie o poezji. Nie po-

Wybierając wiersze dla aktorów, Przybós zwykle odsyłał ich do opublikowanych ksiązek, z tym że niesłychanie skrupulatnie poprawiał wszelkie błędy drukarskie, dbając o prawidłowe brzmienie tekstu. Przysyłał natomiast nowe wiersze, przepisywał je zawsze ręcznie. Maszynopis zdawał się też być w przypadku jego poezji swoistą profanacją tekstu, mechaniczną obróbką tego, co najpiękniejszy kształt uzyskiwało w rękoписie — bliższym jak gdyby wzruszeniu i wierniej oddającym każde drgnienie wewnętrzne.

„Wieczór swój wyobrażam sobie tak — pisze poeta znając już nasze zwyczaje klubowe. — Na wstępie winien ktoś z klubu — najlepiej, gdyby to

dobna wtedy uniknąć wypadku, żeby nie odezwał się jakiś barbarzyńca, z którym nie sposób się porozumieć, podobnie jak trudno byłoby rozmawiać z człowiekiem paleolitu”.

Ten obszerny cytat z listu poety najlepiej obrazuje charakter spotkań Juliana Przybosa w Klubie „Od nowa”. Proszę jednak nie sądzić, iż obawa o pojawienie się „barbarzyńców” skłaniała Przybosa do unikania spraw drażliwych, kontrowersyjnych. Na odwrót, oprócz takich tematów prelekcji, jak „Niektóre źródła i ujęcia sztuki naszego wieku”, Przybós przywoził również tematy w rodzaju: „Czy poezja może być niezrozumiała?”

A poza tym, jakże chętnie prowadził własne spory, uczestniczył w dyskusjach, spotykał się z młodzieżą! Cenił bowiem oponentów, lecz — rozumnych, a więc — w istocie groźnych, dorastających do roli prawdziwych partnerów. Z inicjatywy poety aranżowałem wiele takich spotkań w swoim mieszkaniu bądź w kawiarniach, gdyż Julian Przybós, ceniąc sobie bardzo wysoko twórczość Stanisława Barańczaka czy Edwarda Balcerzana, pragnął poznać ich, rozmawiać z nimi, wymienić

myśli. Dlatego też spotkania z poetą w klubie obrastały zawsze w liczne, żywe rozmowy, w dalekie spacery po mieście i za miasto, co ubóstwiał Przybós nade wszystko. Stąd właśnie z licznych poznańskich wizyt pamiętam poetę nie tyle stojącego na estradzie, wygłaszającego wiersze, co rozmawiającego, a także — idącego z kapeluszem w ręce, nie zważając na wiatr, w białej delikatnej aureole siwych włosów, rozwianych ponad jego skupioną z grecką i spogawiającą głową.

Nie brak też momentu humorystycznego w owych wspomnieniach. Pewnego razu Julian Przybós nie mógł przyjechać na swój wieczór, zapowiedziany już szeroko i rozreklamowany. W ostatniej doświadczonej chwili, aby zatrzymać jednak publiczność w Klubie, zaprosiłem na „wieczór Przybosa” — Ryszarda Daneckiego. Po spotkaniu podchodzi do mnie starszuszka, stała bywalczyni naszych imprez, która widocznie musiała się dobrze spóźnić na spotkanie i szepcze konfidencko: „Niech Pan powie Przybosowi, że bez wasy jest mu znacznie lepiej!”

Spotkania autorskie

Z Julianem Przybosiem

Julian Przybós bywał w klubie „Od nowa” prawie co roku. Miał tutaj swoich stałych wielbicieli i wyznawców, którzy szczególnie zapewniali salkę za każdym razem. Poeta przywiązywał zresztą dużą wagę do tych spotkań. Zawsze przyjeżdżał do klubu z bardzo konkretnym tematem prelekcji o poezji. Przywoził nowe wiersze. Dopiłnowywał osobiście wyboru tekstów, które recytować mieli aktorzy, spotykał się z nimi przed występem, by sprawdzić, jak się przygotowali do mówienia wierszy. Nie szczędził także w listach uwag pod adresem wykonawców. „Generalna wskazówka dla recytujących — pisał. — Czytać po woli, zachowując wszystkie pauzy. Moje wiersze nie są komponowane na starym schemacie opisu lub opowiadania o czymś, są dramatyczne pokazują w słowach — działanie się uczuć. Każde zdanie mia- wa zazwyczaj taki nabór: wyobraźniowy i uczuciowy do jakiego dążyli poeci typu stał

Sojusznik potrzebny zaraz

Specjalizacja usług uzupełnieniem wiedzy

W rozmowie z jej prezesem Włodzimierzem Kułakiem zorientowaliśmy się w perspektywnym programie rozwoju tej korzystnej dla studentów i dla miasta placówki. Jest to program ciekawy i celowy, uzależniony jednak od przychylności władz poznańskich uczelni.

SSP „Akademik” wykonuje prace, wartości 25 milionów złotych rocznie, świadczy ponadto usługi dla ludności za 9 milionów. Nie jest to pułap studentów, możliwości i zakresu prac, wykonywanych w chwilach wolnych od zajęć na uczelni.

Na czoło świadczonych przez studentów usług wysuwają się przedsięwzięcia o charakterze specjalistycznym. Jednocześnie możliwości zarobkowania za pośrednictwem spółdzielni, z praktycznym wykorzystywaniem umiejętności i wiedzy, zdobytej w czasie studiów, odpowiadają na zapotrzebowanie zakładów i instytucji. Zamówienia te są rozmaite. Studenti wraz z inżynierami i asystentami prowadzą pomiary elektroenergetyczne, opracowują odpowiednie dokumentację i instrukcje obsługi urządzeń przemysłowych dokonują inwentaryzacji budowlanych, elektrycznych i instalacyjnych, opracowują dokumentację rejestracyjną kotłową i zbiornikową ciśnieniową dla dozoru technicznego itp.

Aby zilustrować stopień znajomości przedmiotu, wymagamy przy tych właśnie usługach, przytoczyć jeden z przykładów — badań „czystości patentowej”. Polega ona na ustaleniu, czy zgłoszony wniosek jest już znany w innych krajach. Zgłoszony patent badany jest w rejestrach różnych krajów. Wymaga to nie tylko wysokich umiejętności fachowych, lecz również doskonałej znajomości języków.

Obecnie, spółdzielnia „Akademik” prowadzi bardzo ciekawe i pożyteczne kursy, których uczestnikami są studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Politechniki Poznańskiej i Wydziału Matematycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Absolwenci tych kursów posiadają umiejętność programowania elektronicznych maszyn cyfrowych, niebawem podejmą pracę na urządzeniach jednego z poznańskich ośrodków obliczeniowych i wykonywać będą usługi dla przedsiębiorstw.

W bardzo zaawansowanym stadium przygotowań jest uchwała Centralnego Związku Spółdzielni Pracy, zezwalająca niektórym studentom spółdzielniom na prowadzenie prac projektowych. Wspólnie z inżynierami z przemysłu i pracownikami naukowymi poznańskich uczelni, podejmą studenci prace projektowe dla ludności. Chodzi tu oczywiście o projektowanie niewielkich obiektów, ale potrzeby w tym zakresie są duże.

Nie samą pracą jednak — i nauką — student żyje. Korzysta on również z prowadzonych przez „Akademik” placówek o charakterze handlowo-gastronomicznym. Choć w zamierzeniach owe „tanie bufety” miały być jedynie skromnym uzupełnieniem PSS-owskiej sieci handlowej, działającej w środowisku akademickim, są one jednak dla studentów atrakcyjniejsze, stwarzając możliwość nabywania tanich śniadań i kolacji. Dla przykładu bufet, przygotowany do serwowania posiłków za 40 000 zł miesięcznie, wykonuje obroty 3 razy większe.

To nie jedyny powód, który sprawia, że warunki świadczonych tam usług nie przedstawiają się imponująco. Wystarczy przytoczyć — dla niektórych wprost śmieszny — przykład, iż całe zabezpieczenie magazynowe dla licznej sieci bufetów, których łączna działalność zamknęła się kwotą 10 milionów złotych — stanowią dwa pokoiki o łącznej powierzchni 24 metrów kwadratowych (!). Nie tu dodać, nie ująć, chyba jedynie przytoczyć kolejny paradoks — wniosek o przydział środka transportowego do przewozu żywności 3 lata oczekuje w WZSP na rozpatrzenie. Natomiast próby o przydzielenie dodatkowej powierzchni magazynowej nie zostały dotąd pozytywnie rozpatrzone przez Kolegium

Dyrektorów Administracyjnych Uczelni Poznania.

Zarząd Studenckiej Spółdzielni Pracy „Akademik” nie siedzi z założonymi rękoma, białodolnie nad trudnościami. Ostatnio zrodził się w „Akademiku” ciekawy projekt, którego realizacja zakończyć może bólaczkę studenckiej spółdzielczości w naszym mieście.

W jednym z osiedli studenckich — myśli się konkretnie o kompleksie przy ul. Obronickiej — należałoby pobożnie walczyć z trudnościami. Ostatnio zrodził się w „Akademiku” ciekawy projekt, którego realizacja zakończyć może bólaczkę studenckiej spółdzielczości w naszym mieście.

Istnieje w Poznaniu Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, który w plany rozwoju studenckiego osiedla na Winogrodach mógłby „wkomponować” wspólny pawilon (tak jak to jest w innych osiedlach mieszkaniowych). Nie mamy cienia wątpliwości, że zechce to uczynić — ważne tylko kiedy?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

POŻKA KSIĄŻKAMI

„Wspomnienia powstańców wielkopolskich”. Wybór i wstęp: Leśław Tokarski i Jerzy Ziolkiewicz. Wyd. II. Wybór pisma z konkursu ogłoszonego przez „Głos Wielkopolski”, WTK. Wydawnictwo Poznańskie i ZO ZBoWiD. Str. 530, zł 45.

Henryk Batowski — „Zdrada monarchistyczna. Sprawa Czechosłowacji dyplomacja europejska w roku 1938”. Str. 329, zł 40.

Jerzy Korczak — „Wysoki krzyż”. Str. 172, zł 14.

Eugeniusz Paukszt — „Wszystkie barwy codzienności”, wyd. III. Str. 486, zł 30.

Szkolne dywagacje

Tydzień dobroci dla... ucznia

czyna swoją drogą, obowiązkiem zmianę pracy — odrabianie lekcji, czyli przygotowuje się do odpowiedzi w dniu następnym.

Jak długo trwa ta druga zmiana pracy uczniowskiej? Zachowując całkowity umiar w obliczeniach należy przyjąć, że uczeń potrzebuje 4-5 godzin nieprzerwanego wysiłku, by sprostać w następnym dniu zadaniom sześciu lub siedmiu nauczycieli. Biorąc pod uwagę czas przeznaczony na obiad i pozaszkolne obowiązki domowe, druga zmiana, czy jak kto woli — drugi etat ucznia trwa do godz. 21 lub 22. Jak dobrze pójdzie.

Obiektywna suma subiektywnych wymagań

Jak dobrze pójdzie — gdy rzeczywisty stan rzeczy odbiega często od wszelkich statystycznych średnich.

Dotychczas w naszych szkołach nie istnieje żaden skuteczny system bieżącej koordynacji wielkości zadań domowych. Wyznaczając uczniom określone prace domowe, nauczyciel danego przedmiotu z reguły nie zastanawia się nad tym,

ile zadań otrzyma uczeń od innych wykładowców. Praktyczne obserwacje życia szkolnego wskazują również, iż większość nauczycieli nie opiera się zbyt mocno na maksymalizacji zadań domowych, że traktuje lekcję w klasie jako zapowiedź zasadniczej pracy, którą uczeń powinien wykonać w domu.

Oto zupełnie już konkretny przykład konkretnego dziennego zadania w I klasie jednego z liceów ogólnokształcących:

● Język polski — charakterystyka utworów Kochanowskiego, ułożyć własną fraszkę w stylu Kochanowskiego (czas — 45 min. — 1 godz.);

● Historia — opanowanie materiału z trzech stron podręcznika (30 min.);

● Geografia — ogólna charakterystyka ukształtowania powierzchni ziemi, 5 str. podręcznika (30-45 min.);

● Pierwszy język obcy — nauczyć się czytać nowy tekst, by móc pisać pod dyktando po łowce tejsze czytanki (1 godz.);

● Drugi język obcy — pisanie streszczenie czytanki (30 min.);

Decyzje, podejmowane centralnie w ostatnich latach, przyniosły poprawę warunków bytowych młodzieży studiującej. Sprzymierzeńcem Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w realizacji uzyskanych przywilejów, jest w Poznaniu Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik”.

Psycholog radzi

Krzywe zwierciadła

W kolejnej publikacji naszego cyklu psycholog kliniczny Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie — Waldemar Domachowski pisze o zglubnych skutkach egocentryzmu.

Funkcjonowanie żywego organizmu polega na tworzeniu określonych związków (relacji) między tym organizmem a światem zewnętrznym. Relacje różnego typu nawiązuje również człowiek, a główna ich część wyraża fakt, że partnerem człowieka (partnerem Ja) jest inny człowiek (inne Ja) i jego wytwory.

Efektom funkcjonowania jest kształtowanie się i powstawanie osobowości. Szeroko rozumiany świat jest dla osobowości zarówno treścią, która ją wypełnia jak i tworzywem, które ona przekształca. W związku z tym, w świecie stanowiącym treść osobowości możemy wyróżnić dwie podstawowe części. Pierwsza jest odzworowaniem przedmiotów świata zewnętrznego i łączących je związków (przedmiotami są również inni ludzie oraz my sami), jest to tzw. „ja” przedmiotowo-społeczne. Druga część, oparta o doświadczenia nabywane indywidualnie w toku rozwoju, będące skutkiem nawiązywania relacji, ustala wśród tych przedmiotów indywidualne hierarchie wartości, specyficzne relacje i sposoby funkcjonowania; tzw. „ja” indywidualne, różniące ludzi.

Tak zbudowana osobowość nawiązuje relacje z szeroko rozumianym światem. Prawidłowy przebieg tych relacji może ulec zniekształceniom, dwukierunkowym:

— w pierwszym zniekształceniu polegają na zmianie zasad nawiązywania i interpretacji związków Ja-Swiat; zniekształcenia tego typu spotykamy w psychozach, szczególnie w schizofrenii,

— w drugim przypadku zostaje nadmiernie wyeksponowana jedna z dwóch części, z których zbudowana jest Ja, jako punkt odniesienia dla nawiązywania relacji (charakterystyczne dla nerwicy).

Chciałbym bliżej przedstawić sytuację, w której występuje zniekształcenie typu drugiego, a nadmiernie wyeksponowanym biegunem jest „ja” indywidualne. Postawa wobec świata, jaka się wówczas wy-

tworzy, określana jest mianem egocentryzmu.

Najogólniej można by określić tę postawę jako ujmowanie świata przez pryzmat owego indywidualnego „ja”. Efektem tego jest odbieranie świata na podobieństwo odbicia w krzywym lustrze. Charakterystyczną cechą takiego obrazu jest zachowanie ogólnego planu, pozwalającego zidentyfikować odbijające się elementy i ich związki, przy tym jednak w karykaturalny sposób zostają zniekształcone ich proporcje. W najmniej spodziewanych miejscach elementy obiektywne nie są ważne zewnętrznego świata mogą się stać ledwie widoczne, zaś obiekty lub związki drugoplanowe mogą uzyskać blask pierwszej wielkości.

Jak zostało wcześniej powiedziane, funkcjonowanie polega na nawiązywaniu związków typu: „Ja — Świat”. W opisywanym zniekształceniu otrzymany krzywy obraz świata do terminuje nieadekwatne do świata rzeczywistego włączanie się w niego. Należałoby się wobec tego zastanowić, dlaczego odbieranie świata przez pryzmat owego „ja” indywidualnego, bez weryfikacji przez „ja” przedmiotowo-społeczne, prowadzi do takiego odbioru świata, który uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie.

Aby to wyjaśnić, należy przyjąć pewien sposób kształtowania się owego „ja”. Powiedziano wyżej, że „ja” indywidualne funkcjonuje i tworzy się, wartościując elementy świata i nawiązywane z nimi relacje, na podstawie właściwych dla każdego z osobna przeżyć, doświadczeń, zrealizowanych związków. Prowadzi to do widzenia i oceny zdarzeń teraźniejszych, narzędziami właściwymi dla każdego, co już minęło i, po drugie, do różnego przez każdego widzenia tych samych zdarzeń, przy braku płaszczyzny dla ich ujednolicenia (brak odwołania się do „ja” przedmiotowo-społecznego).

Z kolei należy wyjaśnić, jakie mogą być przyczyny nadmiernego wyeksponowania indywidualnego „ja”. Pewna droga egocentryzmu występuje u każdego człowieka i jest wyrazem faktu, że w toku wszelkich działań, które on w toku życia podejmuje, osobowość jest centralnym punktem odniesienia dla wszystkich nawiązywanych relacji i tylko ona jest za wsze. Natomiast przyczyną nadmiernej egocentryzacji jest subiektywne poczucie krzywdy, będące wyrazem

zemu niemożności znalezienia wyjścia ze ślepej uliczki własnych kompleksów, niemożności przekształcania siebie i świata według założonych planów, przy braku obiektywnego spojrzenia na samego siebie. Prowadzi to do znacznego zaburzenia kontaktów ze światem, koncentracji na sobie, ciągłego niezadowolenia przebiegu życia, co często w agresję w stosunku do siebie i do świata lub do wycofywania się z czynnego życia.

Wzrost egocentryzacji, oprócz wyżej wymienionych, posiada inne jeszcze cechy charakterystyczne. Jedną z nich jest specyficzny sposób mówienia, kiedy w wypowiedziach coraz częściej pojawiają się słowa: „ja”, „mój”, „dla mnie” i coraz więcej wypowiedzi skierowanych jest na opis doznanych krzywd i nieszcześć. Inną z tych cech oparta jest na zakłóceniu relacji: biore — daje. Polega to na tym, że stanie na pozycji pokrzywdzonego prowadzi do domagania się od otoczenia wynagrodzenia subiektywnie doznanych krzywd, bez dawania czegoś z siebie. Postawa taka jest przez otoczenie odbierana jako pazożytnictwo i prowadzi do odrzucenia społecznego, co staje się powodem wzrostu poczucia krzywdy, zamykając w ten sposób jeszcze jedno błędne koło.

Nadmierny egocentryzm jest jednym z podstawowych objawów nerwicy, toteż stwierdzenie wzrostu egocentryzacji powinno się stać sygnałem alarmowym, zwracającym uwagę na zakłócenia w procesie interakcji Ja-Swiat, które są efektem wzrostu koncentracji uwagi na samym sobie. W takim wypadku należałoby dążyć do tego, by włączyć się w możliwie dużą ilość różnego typu interakcji, umożliwiających wielostronną weryfikację poczynań, by konfrontować własne widzenie świata z tym, które mają inni, a zwłaszcza, by skonfrontować własny obraz siebie z tym, jak nas widzą inni ludzie, oraz starać się dostrzegać nie tylko siebie i swoje problemy, ale również innych ludzi, ich radości i smutki, to, że również inni cierpią, choć mają chwile radości i szczęścia.

Ponieważ rozbić egocentryzm nerwicowego jest warunkiem koniecznym przejścia do dalszych etapów terapii, stąd też większość form psychoterapii stara się to uzyskać różnymi sposobami. Jedną z najbardziej w tym względzie efektywnych form jest psychoterapia grupowa, umożliwiająca w sposób możliwie pełny realizację wymienionych wyżej zaleceń, dzięki wykorzystaniu grupy jako „zdrowego lustra”, ukazującego nasz prawdziwy, niezafalszowany obraz.

WALDEMAR DOMACHOWSKI

P. S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja do puszcza w tym wypadku nadsyłane listów nie podpisanych.

HUMOR I SATYRA



— Ma pan zna komite rekomendacje, młody człowieku, ale jaką praktykę pan ma poza pomaganiem matce w domu?

W rodzinie Kaniów

Wiedzą i pracowitością

cja w hodowli trzody chlewnej. Daliśmy się na to namówić inspektorowi z Sielinka. Zmodernizowaliśmy wiatę, która nadawała się na dużą chlewnię. Zastosowaliśmy w niej układ szwedzki stanowisk dla bydła. Młody gospodarz prowadzi nas na zaplecze budynku. Pokazuje montowaną przez siebie kolejkę do wywożenia obornika. — Tadeusz ma złote ręce — mówi o nim matka: — Proszę zobaczyć jak zmyślnie wykombinował urządzenie do kopania buraków cukrowych. Mamy teraz swój kombajn na miejscu.

Szopa wymurowana przez Tadeusza, to pomieszczenia na maszyny i narzędzia rolnicze, a jednocześnie podręczny warsztat młodego gospodarza. W kącie stoi zwykła kopaczka elewatorowa. Wmontowano w niej na dole dwupalczaste widły, które wyrwywają buraki. Zrobił to wiejski kowal według pomysłu Kani. Matka ubiegłej je sieni nie mogła wyjść z podziwu, jak szybko wykopano w ten sposób buraki.

Tadeusz w praktyczny sposób wykorzystuje wiedzę nabytą w Technikum Rolniczym (jest zaocznym uczniem V klasy w Środzie). Gospodarstwo zaś traktuje jak warsztat doświadczalny i produkcyjny. Korzysta z uwag inspektora z Sielinka, słucha pilnie instrukcji opiekuna Zespołu Młodego Rolnika, Franciszka Kontka. Sam jest przodownikiem tego ZMR.

Jest tam również jego młody sąsiad i kolega, Stanisław Wiśniewski, uczący się także zaocznie w Technikum Rolniczym w Środzie. Buduje on właśnie chlewnię typu przebudowskiego. W hodowli trzody chlewnej chce się też specjalizować absolwent Technikum w Kościelcu, Waldemar Skorniak. Do tego zespołu należy również siostra Tadeusza.

Dziewczę na traktorze

Doroty Ewy nie ma w domu, przebywa na zajęciach w Technikum Rolniczym w Środzie. Uczy się zaocznie w III klasie. Poszła w ślady brata, bo chce pozostać na wsi. Nie wyobraża sobie życia z dala od rodzinnego domu. Z kart kroniki Zespołu Młodego Rolnika widać zdjęcie młodziczki dziewczyny. Nie miała jeszcze 15 lat, gdy zgłosiła się do Technikum. Bała się, że nie zostanie przyjęta z powodu zbyt młodego wieku. Kilka dni prze-

żyła w niepokoju. Wiadomość o przyjęciu powitała wybuchem radości. Mogła się uczyć i pomagać w gospodarstwie.

— Ewa najbardziej lubi jeździć na ciągniku. Tak to jej składnie idzie, że widząc ją przy tym zajęciu, instruktorzy rolni namówili do udziału w gminnym, a potem powiatowym konkursie orki — opowiada Kaniowa.

Dorota Ewa zachęcana przez brata przemogła treść i wzięła udział w gminnym konkursie. Zajęła II miejsce w klasie juniorów. Podobnie było na zawodach powiatowych. Przywiozła do domu dwa dyplomy!

Sekrety mistrza

Starszy brat jest wielkim autorytetem dla dziewczyny. Podziwia ona jego pracowitość, zaradność i społecznikowską pasję. Tadeusz jest przecież nie tylko przodownikiem ZMR, w Kole ZSMW pełni obowiązki skarbnika, jest członkiem Zarządu Powiatowego ZSMW, należy do partii. Wybrano go w tej kadencji radnym gminnym. Jest także ankieterem społecznym Polskiego Radia i Telewizji. Należy do tego pokolenia młodych rolników, którym marzy się nowoczesność na wsi.

Stąd u nich to dążenie do specjalizacji, która — zwielokrotniając produkcję — pozostawia młodym więcej czasu na samokształcenie i wypoczynek. Z gospodarstwa Kaniów sprzedano w ubiegłym roku 80 tuc-

ników, 5 ton pszenicy, 43 tony buraków i 15 ton ziemniaków. Obecnie trzymają w gospodarstwie 60 sztuk trzody chlewnej; będzie więcej, gdy zostanie zmodernizowana, na sposób duński, druga chlewnia.

Tadeusz lojalnie przyznaje, że połowę swych sukcesów w gospodarstwie zawdzięcza matce, która potrafi zrozumieć nowatorskie poczynania syna.

— Mam wolną rękę tak w polu jak i w hodowli. Takiego zrozumienia nie mają moi rówieśnicy, stąd trudno im zrealizować ich inicjatywy.

— Ale jak nie akceptować poczyną, które dają takie wyniki: 33 kwintale żyta z ha, po 42 kwintale pszenicy, 410 kwintali buraków i po 360 kwintali ziemniaków.

Na czym polega sekret takich wydatków? Tadeusz prowadzi doświadczenia nawozowe, wysiewając średnio po 300 kwintali nawozów na hektar. Dobiera starannie odmiany intensywnych zbóż, okopowych.

Ten sposób gospodarowania obserwuje wieś. Sporo kłóliwych uwag nasłuchać się musieli kiedyś Kaniowie z powodu swych nowatorskich poczyną, przyszła zaświść. Z biegiem czasu niemądre pogaduszki ustają. Pracowitości i wiedzy zawdzięczają Kaniowie swe sukcesy. W rodzinie pielęgnują takie zalety wielkopolskich rolników, jak gospodarność, obowiązkowość i umiejętność współżycia ze środowiskiem wiejskim.

MARIA POLCYNOWA

W głąb jaskiń i na szczyty gór

Taternictwo — to jedna z najbardziej interesujących dyscyplin sportowych. W samym tylko Poznaniu istnieją dwa ośrodki zrzeszające młodych ludzi, dla których góry stały się czymś więcej niż zwykłym hobby. Prócz Koła Poznańskiego Klubu Wysokogórskiego istnieje przy Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Akademicki Klub Speleologii i Taternictwa. W marcu przypada dzień sięćciolecia jego istnienia.

— Jakie były początki? — zwracam się do Janusza Smółskiego, długoletniego prezesa klubu.

— Dziesięć lat temu powstała sekcja grotolazów przy Akademickim Klubie Turystycznym. Z czasem — dzięki zainteresowaniu się wspinaczką powierzchniową, wyodrębniła się sekcja taternicza — a obie sekcje uzyskały status Klubu Speleologii i Taternictwa. Obecnie prowadzimy równoległą działalność w obu fascynujących nas dziedzinach.

— Słyszałem, że posiadacie własną jaskinię. Czy to prawda?

— W pewnym sensie tak. Jaskinię Bandzioch w Tatrach Zachodnich odkryli członkowie naszego Klubu — Janusz Mickowski i Czesław Majchrowicz. Od tej pory organizujemy w niej coroczne obozy o charakterze szkoleniowym.

— Ale nie tylko zajmujecie się działalnością jaskiniową, lecz również alpinistyczną?

— Problemy odkrywania nowych dróg w Tatrach należą już do przeszłości. Najważniejsze sukcesy można osiągać w najwyższych pasmach górskich świata. Niewątpliwie właśnie to przyczyniło się do bliskawicznego rozwoju naszego alpinizmu i podniesienia alpinistycznych kwalifikacji.

— Byliście również w Turcji...

— Tak. Wyprawa ta miała charakter sportowy i eksploracyjny. Rozwiązaliśmy wszystkie ważniejsze problemy wspinaczkowe w masywie Cillo Dag. Poprowadziliśmy kilka nowych polskich dróg.

— A inne osiągnięcia?

— Uczestnictwo w ogólnopolskiej wyprawie studenckiej w Pamir, a także w Międzynarodowej Szkole Alpinizmu w Chamonix.

— Czy tego rodzaju kosztowne przecież wyprawy, nie przysparzają wam kłopotów, zwłaszcza organizacyjnych?

— Nasza działalność wymaga stosowania bardzo specjalistycznego sprzętu. Nie zawsze możemy nabyć go w kraju. A od niego zależy w głównej mierze powodzenie wyprawy — i życie ludzkie. Najważniejszym mecenasem jest SZSP, regularnie dofinansowujący kolejne ekspedycje. Niestety zakłady pracy patrzą na nas dość niechętnie, a pragnęlibyśmy, aby i one zdobyły się na cenę dla nas pomoc. Tak się dzieje na całym świecie — a sukcesy i względy prestiżowe są chyba najlepszą rekompensatą.

— Jak można by podsumować dziesięciolecie istnienia klubu?

— W porównaniu z innymi klubami — nie musimy się wstydić. Mamy już spore osiągnięcia, dobrze wyszkolonych speleologów i alpinistów, a także ambitne plany na przyszłość.

— Gdyby ktoś zadał pytanie, które niewątpliwie nurtuje ludzi nie zajmujących się ani speleologią ani taternictwem: dlaczego chodzicie po górach — jaka byłaby odpowiedź?

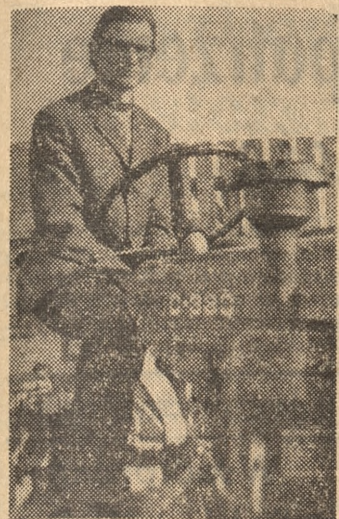
— Nie ma odpowiedzi jednej i autorytatywnej. Jesteśmy młodzi i lubimy chodzić po górach. A że przy okazji alpinizm jest doskonałą szkołą charakteru — to jeszcze bardziej podkreśla jego urok. Sprawdzanie siebie i swoich umiejętności — to najcenniejsze, co może nam dać bezpośredni kontakt z przyrodą.

— Czego należałoby wam życzyć z okazji 10-lecia?

— Zorganizowania dużej wyprawy w góry Pakistanu i zrozumienia naszej sportowej działalności, która niekiedy kojarzy się z niepotrzebnym ryzykiem i brawurą.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW KURPISZ



No zdjęciu: Tadeusz Kania, zdobywca trzeciego miejsca we wspólnym zawodnictwie o tytuł „Wzorowego Młodego Rolnika woj. poznańskiego w roku 1973”

Fot. — K. Przygodzki

Zagroda Kaniów wyróżnia się w Kornatach zadbanie. W obiekcie panuje wzorowy porządek. Podwórko wybrukowane. Schludny, niewielki dom, z boku okazały budynki inwentarskie, przystosowane do nowoczesnej hodowli. Drugi — jeszcze tradycyjny. W bramie wita nas Marcjanna Kaniowa. Zaprasza do domu. Za chwilę nadjeżdża jej syn, Tadeusz, który załatwiał gospodarskie zakupy w pobliskim Strzałkowie.

Rolnik z cenzurem

— Po śmierci męża wszystko spadło na jego głowę — mówi Kaniowa. — Po dwudziestu latach ciężkiej pracy, w 1954 roku, nabyliśmy gospodarstwo, dorobiliśmy się nieco, pobudowaliśmy budynki po pożarze. I teraz to nieszczęście. Dobrze, że mam dorosłego syna, który od dawna sposobił się na następcę w gospodarstwie.

Z opowiadania Kaniowej wyłania się obraz dwojga ludzi, którzy zawzięli się gospodarzyć nie gorzej od zasiedziały rolników. Dopiełni swego. Kosztowało to wiele wyrzeczeń. Gdy gospodarz złamał nogę, jego żona sama pracowała z dziećmi w gospodarstwie. Nie dziwnego, że od małości przywykli pomagać rodzicom. A dzieci się Kaniom udają.

Szczupła sylwetka w modnym garniturze. Okulary, bystre spojrzenie i ujmujący uśmiech. W trakcie rozmowy prezentuje charakterystyczny dla potępionych, młodych rolników sposób rozumowania:

— W takim gospodarstwie jak nasze, o niewielkim areale, z przewagą klasy IV i V, najbardziej opłaca się specjaliza-

● Chemia — nauczyć się grupy reakcji, pisemne ćwiczenia (45 min.);

Każdy czytelnik, posiadający własne dzieci lub uczący cudze, z pewnością zgodzi się, że przytoczony przykład jest jak najbardziej przeciętny, nie odbiegający od praktycznie istniejącej „normy”. Ale już ta przeciętna daje w sumie 4—5 godzin czystego wysiłku umysłowego, co stanowi nieprzeciętne obciążenie młodego umysłu i rozwijającego się organizmu.

Uczeń szuka wyjścia

Ponieważ wypadki „tłoczenia” w ucznia dodatkowego materiału na ekstra okazję, lub po prostu przypadkowego zbiegu kilku takich ekstra dawek w jednym dniu mają miejsce dosyć często — w napiętym bilansie czasowym ucznia powstają przeciążenia, którym nawet najzdolniejsze jednostki sprostać nie potrafią. W takiej sytuacji krystalizują się trzy postawy uczniowskie.

Pierwsza postawa (ucznia ambitnego lub jeszcze bardziej ambitnych rodziców) — trwać na zdobytych pozycjach za wszelką cenę, a więc za cenę elementarnego odpoczynku, rezygnacji z ulubionego sportu i rozrywek kulturalnych. Jest to początek naradzin zasuszonego człowieczka fizycznie niedorozwiniętego, nieodpornego na choroby.

Druga grupa uczniów podejmuje świadomie nielatwa decyzje preferowania tylko wybranych przedmiotów, najczę-

WŁADYSŁAW STYCZYŃSKI

Mircea Malita, matematyk i publicysta rumuński, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, jest znanym autorem studiów i esejów z dziedziny historii dyplomacji i prognozowania prac z zakresu wyższej matematyki i jej zastosowania do badań nad historią, społeczeństwem i stosunkami międzynarodowymi. Zamieszczony poniżej tekst, jest fragmentem jego książki „Kronika roku 2000”, która ukazała się ostatnio nakładem „Książki i Wiedzy”. Przytaczamy, że przed dwoma tygodniami publikowaliśmy inny fragment powyższej książki pt. „Atom”.

Moda jest zawsze pośrednim wyrazem zjawisk lub dążeń o szerszym znaczeniu. Kto wie, czy sport pływacki i nurkowanie, nie jest przejawem utajonej tęsknoty ludzkości do tego największego środowiska naszej planety? Facynujące filmy osławiają ludzi ze światem głębin. Oceanografia rozwija się w tempie właściwym przodującym naukom. Teorie biologiczne przypominają nam, że życie zostało poczęte w rodnej cieczy oceanów, a my w składzie naszych organizmów zachowaliśmy ślady tego łożyska w którym powstał pierwszy życiodajny bodziec. Nie są to przypadkowe zbieżności. Oświadczenia z wodami oceanów, ponieważ o nich musimy poszerzyć nasze zwykłe środowisko.

Przesadą byłoby twierdzenie, że do roku 2000 ludzkość oswoi się z oceanem, jak z codziennym środowiskiem życia upodabniając się pod tym względem do innych ssaków, nie do delfinów, z którymi zresztą szuka sposobów porozumienia się. Ale twierdzenie, że w roku 2000 ludzkość utworzy stałe bazy eksploatacji oceanu, nie jest bezpodstawne.

Porównanie z dzisiejszymi pustyniami jest pouczające. W pustyniach zbudowano wszelkiego rodzaju drogi, dobrze wyposażone ośrodki, w których człowiek osiedla się, aby wydobywać ropę naftową lub minerały. Podobnie będą wyglądać oceany w roku 2000. Na razie jesteśmy w fazie ich przemierzania i poznawania. Aby lepiej poznać dno morza, klasyczne sondowania wsparto nowymi metodami. Rzeźbna jest zaskakująca: góry są tam wyższe niż na lądzie, rzyny rozleglejsze i poprzecinane korytami rzek. Niektórzy twierdzą, że w przyszłości na tych rzekach można będzie budować zapory, wytwarzać energię elektryczną. Odważni pionierzy — biją rekordy głębokości zanurzenia przystosowując się do życia w głębinach. W laboratoriach pojawiają się pierwsze plany aparatury, elektroniki, pływających miar podwodnych domów, a ekonomiści obliczają rentowność tych podwodnych operacji. Wreszcie w ONZ rozpoczęły się dyskusje o normach prawnych dla terytoriów podmorskich.

Człowiek na lądzie zmienił się z myśliwego w hodowcę, ale na morzach pozostał rybakiem. W roku 2000 i w tym środowisku będzie farmerem, będzie hodował określone gatunki ryb, a poznawszy lepiej proces ich rozmnażania się, cykliczności i ekologię, będzie kierował dla własnego pożytku zasobami mórz.

Na dnie oceanów dawno już zostały odkryte złoża fosforu i dwutlenku manganu, które mają postać bulw. Złagają one olbrzymie obszary, a szacunkowe obliczenia pozwalają przypuszczać, że przemysł wydobywczy zostanie przeniesiony z lądu na dno mórz. Twierdzi się, że zasoby manganu, miedzi, niklu, cyrkonu, kobaltu, molibdenu zawarte w tych „bulwach” mogą przy inwestowanej eksploatacji pokryć zapotrzebowanie ludzkości na tysiące lat, podczas gdy znane zasoby na lądzie wystarczą na kilkadziesiąt lat, w najlepszym razie — kilkaset lat. W roku 2000 owe „bulwy” będą wyciągane do łodzi podwodnych za pomocą aspiratorów, następnie przeladowane na statki przy użyciu pływających przewoźników, lub transportowane pod wodą w plastikowych pojemnikach. Samozędne maszyny zatrzymać się będą na głębokości kilkuset metrów, aby stamtąd dokonywać wierceń na głębokość 10 000 metrów.

Pod koniec wieku wielkie inwestycje na wydobycie surowców będą kierowane w głąb oceanów. Zasoby ładowe, jeżeli zostaną jeszcze całkowicie wyczerpane, będą znacząco uszczuplone. Będzie to początek epoki, w której — zgodnie z niektórymi przewidywaniami — ziemia będzie zarezerwowana dla sadow, a inne użyteczne substancje dostarczać będzie ocean.

Czy człowiek potrafi przystosować się do nowego, po prostu nie sprzyjającego środowiska? W każdym razie, jeżeli nawet z pewnym opóźnieniem, dokona tego wzorując się na sukcesach kosmicznych. Przede wszystkim przyjdzie mu z pomocą rozwój środków technicznych, umożliwiających bezpieczne zanurzanie. Obecnie są one bardzo niedoskonałe. Dowodzi tego poszukiwanie amerykańskiej bomby zagubionej u wybrzeży Hiszpanii. W przyszłości zbudowane zostaną specjalne typy łodzi podwodnych, które — w odróżnieniu od wojskowych — będą bardziej wszechstronne, doskonale przystosowane do badań i poszukiwań.

Do roku 2000 człowiek będzie dysponował batyskafami i łodziami podwodnymi, wyposażonymi we wszelkie urządzenia niezbędne do działalności przemysłowej.

Przewiduje się, że w niedalekiej przyszłości człowiek będzie mógł przez dłuższy czas przebywać na głębokości 150 m, a krócej — na głębokości 220 m. Zwykła maska, sowna na usta i nos, pełniąc rolę skrzeli, umożliwi pobranie tlenu wprost z wody. W połowie okresu dzielącego od roku 2000 zostaną zorganizowane zespoły akwawantów, którzy będą pracowali na głębokości 500 m. Pod koniec 21 wieku zespoły te będą mogły pracować nieprzerwanie na głębokości 1000 m.

Przewidywania te wydają się może zbyt śmiałe wobec dotychczasowych osiągnięć. Ale przecież codziennie powstają nowe wynalazki.

Wiadomości o uporczywych badaniach morza w naszych czasach budzą nowe refleksje. Być może, że zdobycze w dziedzinie dadzą się wykorzystać w innych dziedzinach, które do roku 2000 mają nieograniczone szanse rozwoju.

Jakkolwiek skomplikowane i kosztowne jest zaplanowanie i zbudowanie statku do badań oceanicznych, to jednak trwać przygotowanie specjalistów w dziedzinie oceanografii. Rzeczywisty postęp, który dokona się do roku 2000 będzie zależał od przygotowania człowieka do rozwoju techniki. Każdy wynalazek w technice musi być poprzedzony przedsięwzięciem, którego celem jest doskonalenie wiedzy ludzkiej.

Tymczasem najsmielsze badania podejmowane są często nie tyle na podstawie dokładnej znajomości zasobów, w nadziei na szybkie i sensacyjne osiągnięcia, nawet jeżeli są niepewne. Toteż gorączkowo poszukuje się legendarnych skarbów, niekiedy nawet się je odnajduje — tak skarb admirała Shevella — ale czymże się one w porównaniu z metalami zawartymi w „bulwach” znajdujących na dnie mórz?

Ta motywacja postępu — jak się wydaje — przeważa. Można więc przypuszczać, że do roku 2000 ludzkość nie będzie poszukiwać w oceanach i gdzie indziej skarbów, złocudów. Ale w wyniku tych gorączkowych poszukiwań będą osiągać jedynie coraz lepszą znajomość i możliwości zbierania zasobów, do czego należy przygotować pokolenia.

MIRCEA MALITA

Kalisz z bliska i z daleka

Dokończenie ze str. 3

iano do użytku most w Roz-
ziałach oraz dokonano no-
tych drenowań na obszarze
16 ha. Nastąpił wzrost po-
wierzchni zasiewów. W ubieg-
ym roku mieliśmy zagospo-
arowane w powiecie 103,3
ys. ha, z czego zasiewy zbóż
sięgnęły 50 tys. ha ogólnego
realu gruntów. Więcej upraw-
iamy pszenicy, jęczmienia —
ko zbóż o lepszych plonach,
więcej gruntów przeznaczamy
akże na uprawy warzyw, owo-
w, roślin jagodowych. W
bieżącym roku kaliskie rolni-
wo winno osiągnąć plony zbóż
granicach 27,2 q z hektara,
uraków cukrowych do 300 q,
mniaków do 191 q z hektara.
Przewiduje się znaczny
zrost pogłowia bydła i trzo-
y chlewnej, a o 9,3 procent
zrośnie skup mleka”...

Nie tylko Kaliniec

Chodząc po Kaliszu w sło-
eczne dni z końca zimy, oglą-
damy fragmenty średniowiecz-
ych murów, basztę „Doretkę”
w kamieniu na kamiennym
oście wykuty herb miasta:
głazca na wieży. Przystawa-
m przy pomnikach Marii
onopnickiej i Adama Asny-
a, a wędrując po Kaliszu
ysłałem o „Nocach i dniach”
arii Dąbrowskiej — o pisar-
ce, której ta nowa, wielka już
elnicza zawdzięcza swoją
sną nazwę. Na Kaliszu sta-
a się teraz 10-piętrowe do-
y. Budują się też osiedla
lecia PRL, Widok i 3 Maja.
Co trzeci mieszkaniec Kali-
a wprowadził się w okresie
lecia do nowego mieszka-
a...

którą stronę pójdzie Kalisz?

Niemal na poddaszu ratu-
a mieści się miejska prawnia
urbanistyczna, w któ-
miedzy innymi kształtują
przyszłościowe wizje prze-
zennego rozwoju Kalisza.
ktaj planuje się na rok 1990
dalej jeszcze, na — „dwuty-
czny z groszami”. W roku
90 miasto będzie liczyć 130
sięcy mieszkańców. W tej
wili rozwiązuje się trudne
a miasta problemy wody i
analizacji. Niedawno zdecy-
wano sprawę budowy no-
go osiedla na 20 tysięcy
b. Będzie ono usytuowane
ulicą Podmiejską — a tam
dzięki osiedlu Kaliniec
prowadzone ciągi kanaliza-

cyjne. To nowe osiedle ozna-
cza chyba początek wychodze-
nia Kalisza w stronę Ostrowa
i tworzenia wielkiej aglomera-
cji kalisko-ostrowskiej. Przy-
szłość pokaże, w którą stronę
pójdzie Kalisz, którydy po-
biegną Proszostka i nowe
drogi na obrzeża miasta.

Tymczasem dzisiejszy Kalisz
chce być „na wysoki polysk”.
Podobnie jak we wszystkich
miejscowościach powiatu, trwa
tutaj wielka akcja społeczna
na rzecz miasta. Podpisano wie-
le umów z załogami fabryk, z
mieszkańcami osiedli, z mło-
dzieżą szkolną. Kaliszy uczenio-
wie podjęli się opieki nad
miejską zielenią — nad sta-
rym, rozległym parkiem, nad
skwerami i klombami. Czyni
społeczne mieszkańców Kalisza
i powiatu — koordynowane
przez Powiatowy Komitet FJN
— dadzą w tym roku efekty
wartości około 80 milionów
złotych.

Cytat 3

„W bieżącym roku o 18,9
procent, w porównaniu z ro-
kiem 1973, wzrosną nakłady
inwestycyjne, których wiel-
kość zamknie się kwotą 1 mi-
liarda 143 milionów złotych”.

Kalisza historia nowa

Kalisz, mimo swych osiem-
nastu wieków, jest miastem
młodym. W kaliskich szkołach
podstawowych i średnich uczy
się obecnie prawie 26 tysięcy
młodych. Załączek środowiska
studenckiego stanowi Studium
Nauczycielskie. Miasto wciąż
się rozwija, bogaci nowymi bu-
dowlami. Gwaro jest zawsze
w hali sportowej, budzą się
milczące w czasie zimy kaliskie
stadiony. W młodzieżowych
klubach, w Kaliskim Domu
Kultury, w Domu Technika, w
„karze”, w „empiku” — wciąż
coś się dzieje. Rosną potrzeby
kulturalne i ambicje naukowe
miasta. Z ich rozeznania pow-
stał program rozwoju kultury
w Kaliszu i w powiecie kali-
skim na lata 1973—1990.

Dla tych, którzy z dala są od
Kalisza, jest on miastem do-
rocznych Spotkań Teatralnych,
zabytkowym grodem nad Pro-
sna. A dla kaliszan chlubna
przeszłość ich miasta stanowi
nie tylko powód do dumy, lecz
także ambicję twórczego kształ-
towania jego teraźniejszości i
przyszłości.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Żelazowa Wola zaprasza

Żelazowa Wola, w której uro-
dził się Fryderyk Chopin jest
w sezonie letnim licznie odwie-
dzana przez turystów. Tymcza-
sem muzeum i park swój urok
zachowują także w innych po-
rach roku.

Miłośnicy kompozytora i je-
go muzyki mogą tu w ogrza-
nym dworcu wysłuchać na-
grań muzyki chopinowskiej
bądź zamówionego koncertu, a
do spacerów po atrakcyjnym,
romantycznym parku już te-
raz zachęca piękna, słoneczna
pogoda. Warto zobaczyć jak
ponad 4300 drzew i krzewów
— reprezentantów flory pol-
skiej i całego świata budzi się
z zimowego snu do życia.

Muzeum — dom urodzenia i
park Fryderyka Chopina zwie-
dzać można — o czym nie
wszyscy wiedzą — codziennie.
Czynne jest także w dni po-
świętne, najmniej wybiera-
ne przez turystów. 30 kwiet-
nia gościnny dworek — miej-
sce urodzenia wielkiego Pola-
ka, zaprasza turystów w godzi-
nach od 9 do 17 (w sezonie let-
nim od 9 do 18). Pamiętać tyl-
ko trzeba, że kasa kończy
sprzedaż biletów na pół godzi-
ny przed zamknięciem mu-
zeum. Wskazane jest także
wcześniejsze zgłaszanie wycie-
czek.

Pamiętki chopinowskie moż-
na nabyć w kiosku Towar-
zystwa im. Fryderyka Chopi-
na na terenie parku, a posiłki
zapewnia sąsiednia restaura-
cja turystyczna. Informacji o
obsłudze turystów udziela
punkt IT przy Muzeum Fry-
deryka Chopina w Żelazowej
Woli, poczta 05-920 Chodaków,
tel. Sochaczew 23-00 (kierunko-
wy z Warszawy: 82-45). (na)

Świat bez barw

W Polsce istnieje sporo or-
ganizacji społecznych,
prowadzących działal-
ność o charakterze rehabilita-
cyjnym. Jedną z nich, zrzes-
zającą samych inwalidów,
jest Polski Związek Niewido-
mych.

W Poznaniu i województwie
zorganizowany został w 1951
roku i w 40 jednostkach orga-
nizacyjnych, rozmieszczonych
we wszystkich dzielnicach
Poznania i powiatach. Zrze-
sza łącznie ponad 2 200 człon-
ków oraz 178 dzieci i młodzie-
ży do lat 18. Zobowiązany do
opieki nad wszystkimi niewi-
domymi, bez względu na to,
czy należą czy nie należą do

List Sekretariatu KC PZPR, Prezydium NK ZSL
i Prezydium Rządu do rolników

W trosce o lepsze zaopatrzenie ludności w żywność

Sekretariat KC PZPR, Prezydium NK ZSL i Prezydium
Rządu wystosowały wspólny list do rolników, pracowników
rolnictwa i całej społeczności wiejskiej, w związku z rozpo-
czętymi pracami wiosennymi.

Zwracają w nim uwagę na
sprawy o wężowym znacze-
niu dla dalszego postępu w
produkcji rolnej w bieżącym
roku i realizacji zadań społec-
no-gospodarczego rozwoju kra-
ju. Wyniki osiągnięte dotych-
czas utwierdzają nas w prze-
konaniu — czytamy m. in. w
liście — że możemy kontynu-
ować szybki społeczno-gospo-
darczy rozwój kraju dla coraz
lepszego zaspokajania potrzeb
ludności. Wskazując na nie-
zmiernie ważną rolę, jaką ma
do spełnienia rolnictwo — pro-
ducent żywności dla całego na-
rodu, Sekretariat KC PZPR,
Prezydium NK ZSL i Prezy-
dium Rządu wyrażają prze-
konanie, że rolnicy tak jak do-
tychczas nie będą szczędzić
trudu dla pomagania swego
wkładu w rozwój naszego kra-
ju aby przez zwiększenie pro-
dukcji żywności i surowców
rolnych tworzyć podstawy dla
dalszej poprawy zaopatrzenia
ludności.

Najważniejszym zadaniem
rolnictwa jest utrzymanie wy-
sokiego tempa wzrostu produ-
kcji zwierzęcej i roślinnej.
Wymaga to, jak podkreśla się
w liście, wydatnego zwiększe-
nia produkcji pasz we wszyst-
kich gospodarstwach rolnych

oraz stworzenia warunków,
aby każdy hektar ziemi był
właściwie uprawiany i przy-
nosił wysoką produkcję. Na-
wiązując do nowoczesnych me-
tod gospodarowania, umożli-
wiających zwiększenie produk-
cji, która ma zapewnić lepszy
byt ludziom pracy, wskazuje
się w liście na potrzebę i kor-
zyści rozwijania specjaliza-
cji i kooperacji w rolnictwie.
Sprawy te powinny stanowić
ważną część planu działania
każdej gminy.

Wielką rolę w naszym rolni-
ctwie i gospodarce żywności-
owej odgrywają przemysł spo-
żywczy, organizacje spółdziel-
cze oraz instytucje obsługują-
ce rolnictwo. Sekretariat KC
PZPR, Prezydium NK ZSL i
Prezydium Rządu zwracają
się do członków partii i ogółu
pracowników tych instytucji
i organizacji o rozważenie
możliwości usprawnienia obsłu-
gi i zaopatrzenia rolnictwa,
aby ułatwić producentom roz-
wój produkcji.

Dobre wyniki 1974 roku —
czytamy w zakończeniu listu
— wyrażające się wysoką pro-
dukcją rolniczą i śmiałyymi no-
wymi inicjatywami oraz roz-
wojem czynów społecznych
związanych zwłaszcza z upo-

nie w dwóch poznańskich
spółdzielniach niewidomych:
„Simp” oraz „Niewidomy”.
Przy Zarządzie Okręgu działa
bogato wyposażona biblioteka
brajlowska i biblioteka książ-
ki mówionej.

Związek prowadzi wszech-
stronną działalność kultural-
no-osiwiatową dla wszystkich
swych członków. Uczestniczą
oni w koncertach, spektaklach
teatralnych, wycieczkach, pro-
wadzą własne amatorskie ze-
spoly artystyczne: muzyczne,
wokalne i recytatorskie.

Bo choć kalectwo zubożyło
ich o całą gamę odczuć, jakie
daje świat barw, chcą znaleźć
i najczęściej znajdują swe
miejsce w życiu i społeczeń-
stwie, dla którego nie chcą
być ciężarem. (bw)

rządkowaniem i upiększaniem
miejscowości będą najlepszym
wkładem wsi polskiej i rolni-
ctwa w wielkie dzieło dalsze-
go rozwoju naszej ojczyzny —
Polski Ludowej. (PAP)

W dziedzinie ochrony zdrowia

Współpraca Polski i NRD

Wczoraj w Warszawie pod-
pisana została umowa o współ-
pracy między Polską a NRD w
dziedzinie służby zdrowia i
nauk medycznych.

Obejmuje ona takie dziedzi-
ny, jak immunologia i profi-
laktyka chorób układu krąże-
nia oraz chorób zakaźnych, za-
stosowanie elektroniki oblicza-
niowej w medycynie, zwalcz-
nie gruźlicy itd.

TELEWIZJA

Nietypowa „Kobra”

Mimo wielkiej popularności, jaką
cieszą się widowiska telewizyjne
Teatru Sensacji, znacznie częściej
kwitowane są one uwagami kry-
tycznymi niż pochwalami.
Najnowsze fabuły, słamazarne tem-
po, lekceważące niekiedy traktowa-
nie swoich ról przez wykonawców
— to pierwsze z brzegu grzechy,
które obciążają niejedno widow-
isko spod znaku „Kobra”.

Tym łatwiej dają się zauważyć
zalety takich pozycji, jak ostatnia
„Na jedną kartę” Michaela Bretta.
Był to przykład sztuki dobrze re-
prezentującej swój gatunek: o
zwartej i intrygującej konstrukcji
dramaturgicznej, wartkiej akcji,
trzymającej widza w napięciu, i za-
skakującym finale, w którym je-
den drobny szczegół (wymiana wł-
zywek pomiędzy dwoma dżentel-
menami) paraliżuje całą misternie
utkaną intrygę.

Słowo o wykonawcach. Tą, któ-
ra postawiła wszystko na jedną
kartę, pragnąc za wszelką cenę zo-
stać żoną lorda, była Anna Se-
niliuk; jej ofiarą tylko dobrze przy-
padek nie stał się Edmund Fetting
nawiasem mówiąc, obecny niemal
w każdej „Kobrze”. W charaktery-
stycznej dla siebie roli pojawiła
się także Kalina Jedrusiuk, nadin-
spektorem policji był Janusz Ry-
czyński, świetna postać „zawodo-
wego” włamywacza stworzył Lud-
wik Pak.

Sprawnie wyreżyserował „Na jed-
ną kartę” — Jan Bratkowski. (km)



O skutecznym kar sposobie

zamieszczony w ubiegłą sobotę, w naszym stałym cyklu „Co
m sądzicie”, felieton pt. „Bić czy nie bić?” wywołał duże za-
resowanie.

Wolę dobrze wychowane, ułożone dziecko (dlaczegoż miało-
wyrosnąć na „układnego przeciętniaka?”) niż takie rozwijające
„na miarę cech swojej osobowości”, bo czym skorupka za
du nasiąknie...” — napisał pan Różański z Poznania. A czy-
liżka z Gniezna: „Wychowano mnie przy pomocy ciągłych za-
bów i nakazów i wyrosłam rzeczywiście na przeciętniaka. Boję
podejmować odpowiedzialne decyzje, a życie przechodzi obok
e. Swoją córkę wychowuję inaczej...” Z Neki podano nam
kład nieznoszącego dla rówieśników i dla starszych jednaka,
ego rodzice zupełnie nie reagują na jego wybryki. „Gdyby
mu raz po raz klapsa, jak na to zasłużył, to byłby lepszy” —
pisano w liście. Inny z czytelników również uważa, że „należy
ać, nawet klapsiem, ale mądrze i po rodzicielsku”. Przede-
wyskim jednak autorzy listów podkreślali konsekwencję w po-
wstawianiu wobec dzieci i wychowawczą atmosferę domu rodzi-
o. „W mądrzej, kochającej się rodzinie na pewno wyrosną do-
i mądrzy ludzie” — powiedziała w swym liście czytelniczka
pznania.

oniżej zamieszczamy artykuł na temat stosowania represji
ar w wychowaniu. Jego autorką jest doc. dr Maria Tyszkowa
ystytutu Psychologii UAM w Poznaniu.

W dyskusjach nad sprawa-
mi dzisiejszej młodzieży
często słyszy się opinie,
że niewłaściwe postępowanie
młodych jest efektem zbyt łag-
odnego traktowania ich w ro-
dzinie i szkole. Bezpośrednim
następstwem takich poglądów
jest nawoływanie do „zastrze-
nia kursu” w wychowaniu, do
przywrócenia surowej dyscy-
liny, opartej na stosowaniu re-
presji i kar. Z drugiej strony
część rodziców i wychowaw-
ców, którzy starają się opierać
swoje wysiłki wychowawcze o
nowoczesną psychologię i peda-
gogikę, obawia się negatywnych
skutków stosowania kar i in-
nych represyjnych środków
dyscyplinarnych. Jaka jest ro-
la represji i kar w wychowa-
niu?

Celem wychowania jest takie
ukształtowanie jednostki, aby z
własnej woli postępowała ona
w sposób społecznie akcepto-
wany. Warunkiem tego jest wy-
robienie w niej wewnętrznego
systemu norm postępowania,
których naruszenie, a nawet
tylko myśl o ich naruszeniu,
prowadzi do odczuwania przy-
krości i wyrzutów sumienia.
Kara, podobnie jak inne środki
oddziaływania wychowawcze-
go, jest więc skuteczną tylko o-
tyle, o ile sprzyja przyswojeniu
norm i zasad postępowania oraz
ukształtowaniu zachowań spo-
łecznie pożądanych. Z psycho-
logicznego punktu widzenia
kara jest każdy zabieg wycho-
wawczy wywołujący u wycho-
wanka przykre stany uczucio-
we. To przeciwieństwo nagro-
dy, która wywołuje stany uczu-
ciowe przyjemne. U podstaw
wychowawczej skuteczności kar
leży więc powiązanie nowych
zachowań, czynów i tendencji
jednostki z przeżyciem przy-

krości, wskutek czego są one
eliminowane z repertuaru jej
zachowań.

Czy zatem można wychowa-
nie oprzeć głównie na stosowa-
niu kar?

Doświadczenia płynące ze
stosowania represyjnych środ-
ków oddziaływania w więzie-
niach i zakładach poprawczych
nie są zachęcające. Pod wpły-
wem ostrego reżimu więzien-
nego nie udaje się osiągnąć po-
zytywnych skutków resocjali-
zacyjnych. Również badania
nad nieletnimi przestępcami wy-
kazują, że w porównaniu ze
swymi dalekimi od przestęp-
stwa rówieśnikami byli oni w
swoich rodzinach karani znacz-
nie częściej i surowiej. Styl wy-
chowania oparty na autoryte-
cie i stosowaniu ostrego repre-
sjonowania dążeń wychowanka
poprzez kary prowadzi do wz-
magania agresji i do kształ-
towania się tzw. osobowości
autorytarnej lub dogmatycz-
nej. Głównym jej rysem jest
sposteregowanie innych ludzi w
kategoriach władzy i siły. Wią-
że się z tym bezkrytyczne po-
słuszeństwo wobec władz i wo-
bec konwencjonalnych autory-
tetów, tendencja do karania
ludzi myślących inaczej, siła i
„twardość” w stosunku do in-
nych, wrogość oraz przypisywa-
nie otoczeniu złych skłonności
i zamiarów.

Wychowanie oparte wyłącz-
nie na karach nie może więc
prowadzić do ukształtowania
jednostki zasługującej na mia-
no członka socjalistycznego spo-
łeczeństwa. Czym innym jest
jednak system wychowawczy
oparty niemal wyłącznie na ka-
rach, a czym innym sporadycz-
ne stosowanie kary w wycho-
waniu wykorzystującym także
inne środki oddziaływania.

Wiadomo, przy tym, że kara
karze nierówna, że nieoobojętny
jest rodzaj kary, okoliczności
jej stosowania, a także to, kto
ją stosuje. Za najmniej wycho-
wawczo pożądaną uważa się
kary surowe, tj. bicie, wymy-
slenie i blokowanie dążeń dziec-
ka. Za najbardziej skuteczne
— kary oparte na pozbawieniu
przyjemności w połączeniu z
perswazją.

Jakie funkcje może kara
spełnić w wychowaniu?

Kara wiąże bezpośrednio
skutek z przyczyną w doświadc-
zeniu wychowanka. — Na
przykład ukaranie dziecka za
to, że nie chce chodzić do szko-
ły, wiąże w jego przeżyciu
przyczynę (wagary) z negatyw-
nym skutkiem (kara) od razu,
a nie dopiero po latach w po-
staci przykrości wynikających
z braku wykształcenia. Kary
uczą unikania lub hamowania
pewnych niepożądanych wy-
chowawczo zachowań lub czyn-
ności. Stosując je możemy
więc wywołać pewne zamie-
rzone i pożądane zmiany w za-
chowaniu wychowanka, zwłasz-
cza jeżeli na miejsce zachow-
wań wyeliminowanych po-
przez kary wprowadzamy
wzmocnienie pozytywnie zacho-
wania wychowawczo pożąda-
ne.

Można by więc powiedzieć,
że w wychowaniu nie da się
uniknąć kar (np. oduczając
dziecko od nieostrożnego wcho-
dzenia na jezdnię, aby uchroni-
ć przed niebezpieczeństwami).
W pewnych warunkach
kary są skuteczne, a szkodli-
we zaczynają działać dopiero
wówczas, gdy głównym powo-
dem karania jest wyładowa-
nie agresji karzącego.

Jakie zatem są psycholo-

giczne warunki wychowawczej
skuteczności karania?

Jeśli kara ma być skutecz-
na, powinna być przez kara-
nego akceptowana, tzn. musi
on rozumieć, że swoim postę-
powaniem zasłużył na nią i
mieć poczucie słuszności ka-
ry. Surowość kary powinna
być proporcjonalna do wiel-
kości przewinienia. Dziecko
powinno być przekonane, że
kara odnosi się do jego nagan-
nego postępowania i że nie jest
przejawem wrogości wobec
niego samego. Dorosli powin-
ni pomóc dziecku zrozumieć
treść wdrażanych norm postę-
powania i uzasadnić, dlaczego
przestrzeganie pewnych norm
i przepisów postępowania jest
konieczne. Wyjaśnienia te po-
winny być stosowne do wie-
ku i poziomu psychicznej doj-
rzałości dziecka. W przyswo-
jeniu sobie odpowiednich
norm postępowania pomaga
dziecku dobry przykład ze
strony dorosłych. Skutecznym
wzmocnieniem wychowaw-
czym są zawsze nagrody i po-
chwały za zachowania wycho-
wawczo pożądane.

Nie trzeba chyba dodawać,
że nadrzędnym warunkiem
skuteczności stosowania kar
— jak wszystkiego w wycho-
waniu — jest rozumienie dziec-
ka i uczuciowy z nim związek.

MARIA TYSZKOWA

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szansę druku.
Anonimów nie publikujemy. Za
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocztowa
1074 — 60-959 Poznań.



WEST SIDE STORY — to barwny, szerokoekranowy film muzyczny produkcji amerykańskiej, którego artystyczna sława, podbudowana dziesięcioma „Oscarami”, odbiła się głośnym echem na całym świecie. Ten musical pojawił się najpierw w roku 1957 w teatralnej formie, z muzyką Leonarda Bernsteina, na scenie nowojorskiego teatru. Gdy w pełni teatralnego powodzenia wszedł w roku 1961 na ekrany kin, powitany został jako rewelacja.

Podziwiano dramatyczną powściągliwość autorów scenariusza, corywającą melodyjnością muzykę, znakomitą kompozycję układów choreograficznych, świetne obrazy tańca w jazzowym stylu urzekający klimat, tworzony w oparciu o elementy amerykańskiego folkloru. Choreografię tego filmu opracował Jerome Robbins, który był równocześnie — wspólnie z Robertem Wise — reżyserem ekranizacji „West Side Story”. Jedną z recenzji pełnych słów zachwytów, pojawiały się również i takie, jak ta w „Monthly Film Bulletin”, której fragment przytoczymy:

„Są w tym filmie dwa zasadnicze nieporozumienia: ciągnięcie za uszy analogie literackie i fałszywa socjologia. Podkreślane podobieństwa między szekspirowską tragedią i dziejami kochanków z brzydkich zaułków Manhattanu łączy swym fałszywym patosem. Aż lepi się od sentymentalizmu, irytuje naciąganie sytuacji do gotowego scenariusza pod tytułem „Romeo i Julia”. Co się tyczy socjologicznych pretensji, to autorzy wciągają nas tu w podęrganą gloryfikację młodocianych przestępców, obciążając winą jakiegoś „społeczeństwa”. Gloryfikują jakiegoś szczeniaka tylko dlatego, że udaje, iż pracuje, spędzając w rzeczywistości czas na włóczęgach z gangiem”.

Dziś w 12 lat od chwili premiery w kinie, „West Side Story” należy do klasyki swego gatunku. Warto zobaczyć ten film ze względu na znakomite wykonawstwo młodych tancerzy i śpiewaków — jako szczytowe w swoim czasie osiągnięcie rozrywkowego teatru muzycznego. (kos)

Przeszkoda trudna do sforśowania?

W ramach trzeciej kolejki spotkań piłkarskiej „wiosny”, zespół poznański Lecha zmierzy się dzisiaj o godz. 16.30 w Zabrzu z miejscowym Górnikiem. Dzisiaj odbędzie się jeszcze spotkanie Wisła — Szombierki, natomiast pozostałe pojedynki: Gwardia — Śląsk, ŁKS — Stal Mielec, Pogoń — Zagłębie Wałbrzych, Polonia — Legia, ROW — Ruch i Zagłębie Sosnowiec — Odra, rozegrane zostaną w niedzielę.

Jeszcze rok, dwa lata temu, kiedy zabrzańscy górnicy należeli do czołówek europejskiej, mało było drużyn mogących realnie myśleć o pokonaniu zespołu Lubuskiego, zwłaszcza w Zabrzu. Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Gwiazda piłkarzy z Zabrza mocno przybladła, a sam Lubuski od kilku miesięcy leczy poważną kontuzję i nie wiadomo, kiedy zobaczymy tego znakomitego zawodnika na boisku. Dlatego też uważamy, że piłkarze Lecha wcale nie stoją na straconej pozycji i mają realne szanse na wywiezienie chociaż jednego punktu.

Górniki ostatni swój mecz rozegrał we Wrocławiu ze Śląskiem. Osłabiona brakiem Gorgonia i Banasia drużyna z Zabrza, gładko przegrała z wojskowymi, a sprawozdawcy z tego meczu podkreślili słabą obronę gości. Naturalnie dzisiaj sytuacja może się diametralnie zmienić, ale biorąc pod uwagę niezłą grę Lecha w meczu z ŁKS-em, możemy liczyć w Zabrzu co najmniej na remis.

Z pozostałych spotkań I ligi piłkarskiej na czoło wysuwa się

Wolsztyn

Tysiąc zawodników w biegach przełajowych

W zimowych powiatowych biegach przełajowych w Wolsztynie, wzięła udział rekordowa liczba 956 zawodniczek i zawodników z 25 szkół. Dawno nie widzieliśmy tak masowej i interesującej imprezy sportowej. Zdecydowaną przewagę wykazali w biegach młodzi zawodnicy ze szkół wiejskich. Ogółem startowało w 12 kategoriach.

W ogólnej punktacji wśród szkół frendnich zwyciężył zespół LO Wolsztyn 276 pkt przed ZSZ Wolsztyn — 186 i TR Powodowo 175; szkoły podstawowe — 1. Przemęt 207 pkt, 2. Rakoniewice 184 pkt 3. Wronia 152.

W Wolsztynie odbyły się finały drużynowych mistrzostw Ludowych Zespołów Sportowych powiatu wolsztyńskiego. Wzięło w nich udział 8 drużyn.

Mistrzem powiatu została drużyna z LZS Kiełpiny, a wicemistrzem LZS Świętyno. (kh)



NIEDZIELA 24 III

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominamy, radzimy”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Sierca” — odc. VII z cyklu filmów Stanisława Szware-Bronikowskiego z Ameryki Południowej (kolor); 11.05 — „Antena”; 11.20 — „Kwadrans tygodnia”; 11.35 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 12.10 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorstwu muzycznemu; 12.40 — „Program wiejski”; 13.10 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — radz. film dok. pt. „Kurbrzegom dalekiej Oceanii” (kolor); 14.10 — „Radar”; 14.20 — Aleksander Puszkina „Bajka o rybaku i złotej rybce”. Przeniesienie z Państwowego Teatru „Lalki” w Warszawie; 14.55 — „Ex libris” — nowości wydawnicze; 15.05 — „My 74” — teleturniej. Walczą Bydgoszcz i Łódź; 16.05 — Losowanie „Toto-Lotka”; 16.20 — „Studio Muzyki Rozrywkowej”. Scenariusz — Leon Landowski. Reżyseria — Ta deusz Piotrowski. W programie występują zespoły: Jerzego Miliana „Labirynt”, „Fanart”, Hanna Petruk — harfa, duet gitarowy Andrzej Elman i Roman Nowicki oraz Grupa baletowa „Naya-Naya”; 16.50 — Estrada poetycka: Poezja Polska — Julian Tuwim — „Kwiaty polskie” — rec Zbigniew Zapasiewicz; 17.10 — „Miasteczko cyrkowe” — program z udziałem adepotów sztuki cyrkowej; 17.55 — „Sportowy magazyn sprawozdawczy, sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej; 20.20 — „Szkoła uczyć” — odc. IV franc. filmu ser. (kolor); 21.15 — „Porachunki małżeńskie”. Reżyseria — Jerzy Woźniak; 22.05 — Informacyjny magazyn sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych — „Tyłko sięgnąć ręką”.

15.25 — „Motyw” — magazyn kulturalny krajów socj. (kolor); 15.55 — „Sonaty na skrzypce i fortepian” Jana Tawroszewicza — skrzypce i Maciej Paderewskiego — fortepian; 16.20 — Świat — obyczaje, polityka — „Indyjskie refleksje”; 16.50 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich — „Jarzębina czerwona” (ostatni film z tego cyklu); 20.20 — Sprawozdanie z meczu hokeja na lodzie Polska — II reprezentacja Związku Radzieckiego; 21.40 — Filmowe Studio Młodych — „Odejścia, powroty”, cz. III (ostatnia); „Tak bardzo zmienił”. Reżyseria Wojciecha Marczewskiego.

PONIEDZIAŁEK 25 III

1 15.50 — NURT Ekonomia — „Kapitalistyczny sposób produkcji i etapy jego rozwoju”; 16.40 — „Zwierzyńcy”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.20 — Teatr TV: Walter Weidell — „Olsniwające słońce niesprawiedliwości”; 21.40 — „Merkury 74” — program publ.; 22.10 — „Gra Laszlo Szendrey-Karper” — gitara.

WTOREK 26 III

1 9 — Film z serii „Szkoła uczyć” — film prod. franc. odc. IV (kolor); 9.55 — „Z wizytą w Sum-

W I lidze koszykarek

Nieustabilizowana forma

Zakończone w niedzielę rozgrywki mistrzowskie ekstraklasy koszykarek, przyniosły sukces zespołowi Łódzkiego Klubu Sportowego. Łódzianki po raz trzeci z rzędu zdobyły tytuł mistrza Polski, w czym niewątpliwie ma duży udział drużyna AZS-u Poznań, która w końcowej części rozgrywek, dwukrotnie pokonała najgroźniejszego rywala łódzkich koszykarek — Wisłę Kraków. Właśnie krakowianki są typowym przykładem, nieustabilizowanej formy naszych zespołów żeńskich. Jak uczy wiele przykładów z zakończonych właśnie rozgrywek mistrzowskich, łatwiej było... wygrać w Toto-Lotka niż wytypować wyniki w I lidze koszykarek.

Nie jest to zbyt pozytywny objaw, zwłaszcza, że przed koszykarkami stoi bardzo poważne zadanie, wywalczenia czołowej pozycji wśród najlepszych drużyn Starego Kontynentu. Polskie władze sportowe postawiły przed reprezentacją koszykarek cel — za jejcie co najmniej 6 miejsc na te gorocznych mistrzostwach Europy. Jest to plan minimum. Jeżeli jednak nasze panie chcą realnie myśleć o starcie na Igrzyskach

Olimpijskich w Montrealu, muszą wystartować do walki o olimpijskie paszporty, ze znacznie wyższego pulapu. O ewentualnych szansach żeńskiej reprezentacji Polski w koszykówce, będziemy mogli się przekonać już podczas turnieju eliminacyjnego ME, który odbędzie się w dniach 26-28 kwietnia w Olsztynie. Przeciwniczkami Polek będą drużyny Danii, Irlandii i Austrii, nie mające wiele do powiedzenia w tej dyscyplinie sportu i nasze koszykarki powinny bez większego trudu wywalczyć awans do turnieju finałowego.

Trener kadry koszykarek Zygmun Olesiewicz, oceniając szanse swoich podopiecznych na arenie międzynarodowej, stwierdził, że Polki stać na wywalczenie nawet drugiej pozycji w Europie, ale tylko w przypadku intensyfikacji pracy w klubach, gdyż na grupach wianach kadry trudno wyeliminować wszystkie błędy.

Obserwując mecze ligowe sezonu 1973/74, trudno było nie oprzeć się wrażeniu, że tych błędów jest jeszcze sporo. Braki w podstawowym wyszkoleniu technicznym objawiającym się np. nieumiejętnością kożlowania lewą ręką, niedokładne podania, słaba praca nóg, to tylko najważniejsze

nie przygotowywali się na obozie, gdzie pod kierunkiem trenerów Henryka Gorączniaka i Zdzisława Szafranskiiego zdobywali potrzebna na tak wyczerpujący turniej kondycję. Oboz dzięki przychylnemu stosunkowi działaczy Olimpi z plk. Władysławem Kina-Wronskim i kpt. Rajmundem Drzewieckim, był doskonale zorganizowany i wszystko wskazuje na to, że po wnieńien przyniesie wyniki, nie gorsze niż w roku ubiegłym, kiedy to zdobyliśmy jeden tytuł mistrza Polski, jeden wicemistrza i jeden brązowy medal. W bieżącym roku liczymy na wszystkich pięciastu, którzy reprezentować będą okręg poznański w Gdańsku. Możemy zdobyć medale, naturalnie pod warunkiem jeżeli poszczególne pięciastu zapomnia o swoich przywarach i np. Stachowiak więcej będzie wykorzystywał swoje wyszkolenie techniczne, Mazur swój cios, natomiast Guzielak, w każdej walce wnieśli się na wyżyny swoich umiejętności.

Na koniec publikujemy listę mistrzów Polski z 1973 roku, którzy wywalczyli swoje tytuły na mistrzostwach w Łodzi (w kolejności wag): R. Czerwiński (Szczecin), L. Błażyński (Śląsk), K. Madej (Śląsk), R. Gotfryd (Rzeszów), J. Wąsowicz (Wrocław), R. Petek (Lublin), J. Stachowiak (Poznań), W. Rudkowski (Warszawa), W. Stachurski (Kielce), J. Gortat (Warszawa), J. Garlecki (Gdańsk).

CZWARTEK 28 III

1 10 i 20.20 — „Pomyłka” — film fab. prod. USA; 13.15 — Telewizyjny Kurs Informatyki; 16.20 — PKF; 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.50 — „Wiem wszystko”; — teleturniej; 18.15 — Program publ.; 18.35 — „Prosto z Polski”; — program publ.; 19 — Test — „Rynek”; 22 — Wiadomości sportowe; 22.05 — Program pt. „Szewcja”; 22.35 — „Halo — kto mówi?” — odc. III Scenariusz — Krzysztof Próchnicki. Reżyseria — Konstantyn Ciciszewski; 23 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

2 16.55 — „Wędrowki po Polsce” — „W Beskidzie Śląskim” (kol.); 17.25 — Kolorowe spotkania „Błękitna skrzynka” (kol.); 17.55 — „Jazz Jamboreo 73” — odc. II Gra Kwartet Jana Garbarka z Norwegii; 18.40 — Jez. rosyjski — lekcja 24; 20.20 — „Warszawska Jesień 73”; W programie „Preludia i fugi” Witolda Lutosławskiego w wyk. Zespołu Kameralnego Filharmonii Narodowej pod dyr. kompozytora; 21 — „Wędrowki po Marichii Brandenburskiej” — film kraj. ożnawczy prod. NRD (kol.); 21.30 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — Teatr TV: Kazimierz Zygmund — „Legenda o Wieniawskim”. Reżyseria — Mieczysław Małysz.

ŚRODA 27 III

1 9.15 i 20.20 — „Dwaj bracia” — film fab. prod. TV czechosłowackiej (kol.); 15.55 — NURT — Pedagogika — „Kształtowanie kadry kwalifikowanych w dobie rewolucji naukowo-technicznej”; 16.40 — „Harcerski raport”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.35 — „Laboratorium 74”; 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — Transmisja z II połowy międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska (kadra) — Fortuna (Duesseldorf); 21.10 — Sportowy magazyn sprawozdawczy.

2 17.10 — „Siedem nauk” — teleturniej; 17.40 — „Grecja” — program publ. (kol.); 18.10 — Występ Zespołu Pieśni i Tańca z Mińska Białoruskiego; 18.45 — Język franc. — lekcja 23; 20.20 — „O muzyce polskiej w latach 1945-48”; cz. II; 20.55 — „24 godziny” (kol.); 21.05 — „Twarza w twarz” — program publ.; 21.35 — NURT — Pedagogika — „Kształtowanie kadry kwalifikowanych w dobie rewolucji naukowo-tech.”; 22.05 — Kurs podstawowy jęz. ang. — powt. lekcji 23.

„grzechy” naszych koszykarek, naturalnie nie wszystkich, ale występujących stanowczo zbyt często. Ponadto zbyt rzadko obserwujemy na boiskach zawodniczek rzucające z wyskoku jedną ręką, po prostu grające „po męsku”.

Analizując tabelę I ligi koszykarek, łatwo stwierdzić, że Poznań jest stolicą Polski w tej dyscyplinie sportu. Trzy drużyny na 10 zespołów występujących w ekstraklasie pan, mają swoją siedzibę właśnie w grodzie Przemysławia. To bardzo dużo, ale jednak od wielu już lat nasze zespoły plasują się w środkowych rejonach tabeli i tytuł mistrza Polski nadal pozostaje w sferze pobożnych życzeń.

Wydało się, że w minionym sezonie drużyna Lecha zdoła przełamać hegemonię duetu ŁKS — Wisła. Kolejarki, występujące początkowo bez kadrowiczki Wasilewskiej, miały kilka nie planowych potknięć i w efekcie zajęły dopiero IV miejsce, chociaż — co już wielokrotnie podkreślaliśmy — jest to zespół, który ma największe z poznańskich drużyn szanse na wywalczenie tego szczytnego trofeum.

Prawdziwą rewelacją rozgrywek był natomiast poznański AZS. Przed rozpoczęciem rozgrywek, wielu fachowców z góry już skazało na degradację zespół akademicki, które po odejściu trzech czołowych zawodniczek; Chmielewskiej, Budach i Siabędzkiej, miał poważne kłopoty personalne. A jednak trener B. Wiśniewski potrafił zmontować drużynę, która nie tylko uchroniła się przed spadkiem, ale była groźna nawet dla najlepszych. Jednak i AZS nie ustrzegł się przed sporymi wahaniami formy, co w dużej mierze można położyć na karb młodości i braku doświadczenia większości zawodniczek tego zespołu.

Kłopoty personalne występowały także w Olimpi, która ostatnie uplasowała się na 8 pozycji. Ponieważ absencja dotyczyła głównie czołowych koszykarek tej drużyny, nie we wszystkich spotkaniach ligowych, Olimpia za prezentowała się na takim poziomie, jak życzyliby sobie tego jej kibice.

Włączenie koszykówki kobiecej do programu Igrzysk Olimpijskich, spowodowało nagły wzrost zainteresowania tą dyscypliną ze strony naczelnych władz sportowych. Chodzi teraz o to, aby zainteresowanie to przeniosło się w dół, do władz niższego szczebla i klubów, w których działają sekcje koszykówki żeńskiej. **M. STABROWSKI**

SOBOTA 30 III

1 9.05 i 17.45 — „Rodzina Strausów”; — odcinek VIII (ostatni) ang. filmu serijnego pt. „Adela” (kol.); 10 i 20.20 — Filmy z Marleny Dietrich — „Siedmiu grzeszników” — film amer.; 15.05 — „Program I proponuje”; 15.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 15.35 — „Telereklama”; 16.10 — „Sobótka” (kol.); 16.30 — „Bilet”; 17.10 — „Nie tylko dla pań”; 18.45 — „Godzina Orfeusza” nr 53 — magazyn muzyczny (kol.); 21.45 — Mała Scena Teatru Rozrywkowego; 22.55 — „Wzrost rodziny”; Reżyseria — Stefan Szlachetny; 22.55 — Wiadomości sportowe; 23.15 — „Canzonissima”; — włoski program rozrywkowy.

NIEDZIELA 31 III

1 7.40 — TV Kurs Rolniczy, w tym „Przypominamy, Radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Zmiany w geografii” (kol.); 11.10 — W starym kinie — Sensacja — odnaleziono filmy; 12.25 — „Karajan dyryguje Beethovena” (V) w programie V Symfonii Ludwika van Beethovena (kol.); 13 — Program wiejski; 13.30

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 — zatrudni zaraz: — maszynistów na lokomotywy spalinowe, — pomocników maszynistów lokomotywy, — pracowników torowo-manewrowych, — torowizjów, — operatorów ładowarek (Fadroma), — elektromechaników, — robotników magazynowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod wyż. wym. adresem. 1733-K1

Spółdzielnia Pracy „Juwela” — zatrudni zaraz samodzielnego optyka z praktyką, w zakładzie usługowym na Winogradach. Wynagrodzenie i warunki do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, plac Wolności 5, telefon 592-73. 2169-K1

Dyrekcja Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa — zatrudni w Ośrodku Wczasowym w Mrzeżynie, pow. Gryfice, na sezon wczasowy, od 15 maja do 30 września 1974 roku — następujących pracowników: — szefa kuchni, — podkuchenną, — pomoce kuchenne, — kelnerki, — bufetową. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Socjalny WOZG — Poznań, Grobla 15, tel. 742-21, wewn. 280, pokój 221. 2080-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Oddział Kawiarni — przyjmuje do pracy: — bufetowe, pomoce w bufecie — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + praktyka w handlu, — portierów do lokalu — na niepełny wymiar godzin, — toaletowe — na pełny i niepełny wymiar godzin, — zmywaczki, pomoce kuchenne, sprzątaczkę — praca w godzinach nocnych. Dla zmywaczek i pomocy kuchennych spoza powiatu poznańskiego (powyżej 50 km) zapewniamy kwatery. Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych Poznań, Ratajczaka 18, w godz. od 10 do 13. 2087-K1

Zakład Urządzeń i Akcji Socjalnych przy Zjednoczeniu Budownictwa Wodnego i Melioracji w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 11 — zatrudni na sezon wczasowy w Ośrodkach Wczasowych w Pobierowie i Dziwnowie od 1 czerwca do 30 września 1974 r.: — szefa kuchni, — kucharki, — pomoce kuchenne, — kelnerki. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Informacje o warunkach pracy i płac zainteresowani mogą uzyskać w Zakładzie — pokój nr 62, telefon 600-61, wewn. 10, w godz. od 7—15, w soboty od 7—13. 2121-K1

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 ogłasza na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej w Poznaniu w zawodach:

- ślusarz mechanik,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz,
- frezer,
- blacharz przemysłowy,
- mechanik aparatury automatycznej,
- elektromechanik — dla dziewcząt (tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32 w zawodzie:

- ślusarz - mechanik
- i do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ul. Myśliwska 11 w zawodzie:
- ślusarz - mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują: — w I roku nauki do 260,— zł mies. — w II roku nauki do 380,— zł mies. — w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkola prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć: 1. Życiorys i 2 fotografie; 2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy; 3. Zgodę rodziców; 4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy przysyłać: 1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doksztalająca WZDZ — 61-891 Poznań ul. Kościuszki 57. 2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Pleszewska 32. 3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki, ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód spawacza. 1679-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

JEŻELI PRAGNIESZ WYUCZYĆ SIĘ ATRAKCYJNEGO I DOBRZE PŁATNEGO ZAWODU — ZAPISZ SIĘ DO

Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej Poznańskiego

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu.

W szkole tej podjąć można naukę w następujących zawodach:

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych (centralne ogrzewanie, instalacje wody, kanalizacji, gazu) — nauka trwa 2 lata;
- elektromonter — nauka trwa 3 lata. Uczniów w zawodzie elektromonter przyjmuje się również po ukończeniu klasy pierwszej do klasy drugiej.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w zawodzie monter instalacji budowlanych klasa pierwsza do lat 16 — 250,— zł klasa pierwsza powyżej lat 16 — 360,— zł klasa druga — 480,— zł
- w zawodzie elektromonter — klasa pierwsza — 150,— zł klasa druga — 380,— zł klasa trzecia — 5,50 na godz. Uczniowie klas drugich i trzecich mogą otrzymać premie w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia.

Ponadto uczeń otrzymuje:

- zamieszkanie, bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszkolnym,
- bezpłatną odzież roboczą i obuwie,
- bezpłatne codzienne posiłki regeneracyjne,
- bezpłatne ubranie wyjściowe, kurtkę ortalcionową, kożuszek,
- płatny urlop w wymiarze ustawowym.

Warunki przyjęcia:

- ukończone lat 15,
- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Ziść podanie nie zwlekaj!

Absolwentów szkoły przyzakładowej nie obowiązują staż pracy Po ukończeniu nauki absolwent zatrudniony zostaje na dobrych warunkach płacowych i może kontynuować naukę w technikum przyzakładowym. Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom pomoc finansową w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Strzelecka nr 2/6 — V piętro, pokój 528, telefon 572-91, wewn. 451 lub 449. 1949-K1



UWAGA MIESZKAŃCY SMOCHOWIC, WOLI i okolicznych ulic — DZIELNICY JEŻYCE!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH w POZNANIU, ul. Przemysłowa nr 45

zawiadamia, że z dniem 4 lutego 1974 roku

URUCHOMIONY ZOSTAŁ

PUNKT SKUPU

MAKULATURY, ŻUŻYTEJ ODZIEŻY I BUTELEK

Nowy punkt skupu tych potrzebnych dla przemysłu surowców wtórnych — czynny jest PRZY UL. ROGOZIŃSKIEJ NR 1 codziennie (oprócz niedziel) w godzinach od 16 — 20, a w soboty od godziny 14 do 18.

Skorzystajcie z możliwości uzyskania dodatkowych złotych za przeczytane gazety, czasopisma, niepotrzebne zeszyty i książki, opakowania papierowe, zużytą odzież i bieliznę oraz butelki.

NIE NISZCZCIE SUROWCÓW WTÓRNYCH — KAŻDY KILOGRAM MAKULATURY TO 1 ZŁ.

2172-K1

Przetargi

Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych — „Mirosław Ujski” w Mirosławiu Ujskim, pow. Chodzież — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT BUDOWLANYCH w hotelu robotniczym:

- ścianek działowych,
 - tynków wewnętrznych,
 - tynków zewnętrznych,
 - posadzek,
 - kanałów instalacyjnych;
- ROBÓT BUDOWLANYCH przy garażach sprzętu budowlanego:**
- mury grubości 1 cegły wewnętrzne i zewnętrzne,
 - tynki wewnętrzne i zewnętrzne,
 - stropodach z elementów prefabrykowanych;

ROBÓT STOLARSKICH w pomieszczeniach socjalnych:

- ścianki działowe,
 - ścianki odzieżowe;
- ROBOTY MALARSKIE w pomieszczeniach socjalnych i hali produkcyjnej.**

Zlecone roboty wykonywane będą z powierzonego wykonawcy materiału. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Wytwórnii pod wyżej wymienionym adresem w godzinach od 7 do 15, telefon — Ujście 81-85, nr kodu pocztowego 64-850.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty o wykonanie należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 769-K2

Praca Nauka

Chałupnicza do zycia bluzek, koszul potrzebna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 10 dia 23265g.

Technik-ekonomista, pracująca, przyjmie różne dodatkowe prace w prywatnym zakładzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23443g.

Tokarzy, ślusarzy zatrudni. Warsztat — Logi 21. 23420g

Języki, przedmioty ściśle — także dla zamieszkujących, pod opieką pedagogów. Świerczewskiego 69 b m. 35. Zgłoszenia — godz. 18—20. 23772g

Kupno Sprzedaż

Kupię 2 tokarnie do metalu, małą i większą, mogą być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23488g.

Sprzedam kompl. kopert FDC Olimpiada 72 Monachium. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 24291g.

Sprzedam prasę mimosirową 40 lub 15 ton. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24424g.

Sprzedam Osę. Tel. 216-34, godz. 18-21. 24376g

Sprzedam pianino, metalowa płytka, szafa, kuchnię elektryczną Siemens, tapczan i inne rzeczy. Adres: Jeżyce, ul. Słowackiego 32 m. 3 — godz. 14—18. 23315g

Sprzedam tano motocykl WSK-125. Tadeusz Nowicki Chłudowo, ul. Nad Tomem 4. 24471g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105 z PKO. Poznań, Chociszewskiego 21 m. 12. 24373g

Syrenę 105 nową sprzedam. Tel. 67-34-11. 24415g

Sprzedam korzystnie samochód NSU 1000 C. Nowy Tomyl, tel. 661, po godz. 17. 24202g

Lokale

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 24238g.

Komfortowego dwupokojowego mieszkania własnościowego około 55 m² — poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23239g.

Nieruchomości

Wezmę w dzierżawę mały dom mieszkalny z dużym budynkiem gospodarczym w promieniu 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23350g.

Sprzedam domek mieszkalny rozpoczętą budowę. Warunek mieszkanie M-3. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23357g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogrodem, domem gospodarczym, Wągrowcu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23374g.

Sprzedam dom dwurodzinny z ogrodem w śródmieściu Obornik Wlkp. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23272g.

Wezmę w dzierżawę z prawem kupna domek go spodarczy z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23271g.

Różne

Grepłowanie wełny waty, szarpanie szmat na kordy. Poznań, Piłkna 47, naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 23697g

Uszczelnianie okien zł 8,20 mb. Punkt Usługowy, tel. 301-06, od godz. 9—12. 23194g

Maszyny pralnicze: pralnie, magle, wirówki i szararki przyjmie do remontu, który przeprowadzam szybko i solidnie. Józef Oborski, Poznań, ul. Wawrzyniaka 3. 22854g

Poszukuję do maja letniska w okolicach Poznania. Najchętniej pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22923g.

Wykonam tynki wewnętrzne oraz zewnętrzne. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23142g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 22080g

Pannę do lat 25, skromną, o wrażliwym charakterze, pozna kawaler w celu matrymonialnym. Oferty ze zdjęciem (zwrot i dyskrecja zapewniona), kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23490g.

Kawaler, lat 26, rzemieślnik, średniego wzrostu, pozna panią do lat 25 bez nałogów. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23375g.

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

- Warszawa Combi typ 204, nr inw. J-405 — cena wywoławcza — 26.900 zł
- Nysa - Towos typ N-59, nr inw. J-307 — cena wywoławcza — 36.750 zł
- Zuk - Furgon typ A 03, nr inw. J-202 — cena wywoławcza — 35.700 zł
- Nysa - Towos typ N-59, nr inw. J-308 — cena wywoławcza — 36.750 zł oraz

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochody marki:

- Warszawa Combi typ 204, nr inw. J-046 — cena wywoławcza — 15.000 zł
- Warszawa Furgon typ pick-up, nr inw. J-071 — cena wywoławcza — 13.000 zł
- Warszawa Furgon typ pick-up, nr inw. J-135 — cena wywoławcza — 13.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5. IV 1974 r. o godz. 10.30 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody można oglądać w poniedziałki i czwartki od godziny 10 do 12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto nr 1218-6-1050 w NBP I O/M Poznań. 2137-K1

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „GUMA” - Poznań, ul. Albańska 17, tel. 622-17 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie instalacji nawiewno-wywiewnej hali produkcyjnej w n. zakładzie, Oborniki, ul. Obrzycka 17.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie pracy.

Wszelkich informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni.

Termin otwarcia ofert nastąpi w 10 dniu od daty drugiego ogłoszenia, w biurze Zarządu.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1630-K1

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie — ogłasza PRZETARG na wykonanie:

1. Budynku inwentarskiego w Kiełczewie, pow. Kościan, z terminem wykonania do dnia 31. V. 1974 r.
2. Budynku inwentarskiego i mieszkalnego 2-rodzinnego w Koszutach, pow. Środa, z terminem wykonania do dnia 15. VII 1974 r.

Oferty należy składać w REDP w Kościanie, ul. Gostyńska nr 38 z podaniem terminu i kosztu wykonania.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia.

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa znajduje się w REDP w Kościanie (do wglądu w Dziale Technicznym, pokój nr 8—10).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 754-K2

Urząd Gminy w Laskowicach Oławskich — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na REMONT I ADAPTACJĘ BUDYNKU z przeznaczeniem na „Dom Nauczyciela” w Laskowicach Oławskich do wykonania w roku 1974.

Wartość robót określa się na sumę 1.500.000 złotych.

Dokumentacja do wglądu w Urzędzie Gminy w Laskowicach Oławskich.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu.

Oferty należy składać w siedzibie Urzędu Gminnego, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu licząc od ostatniego dnia wyznaczonego na składanie ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 774-K2

PLANTATORZY LNU!

- Ceny nasion lnianych w słomie dostarczanych ze zbiorów 1974 roku i lat następnych wzrosły z 800,— zł do 1.400,— zł za 100 kg.
- Ceny nasion lnianych dostarczanych luzem wzrosły z 800,— zł do 1.600,— zł za 100 kg.
- Ceny sprzedaży nasion rolnikom na obsiew plantacji w 1974 roku — pozostają bez zmian.

PONADTO:

- Ceny słomy lnianej zostały podwyższone o 25 proc. w poszczególnych klasach — które przedstawiają się następująco:

Cena za 100 kg klasa dotychczasowa obecnie			
— słoma lniana nieodziarniona (po potrac. nasion)	I	310	390
	II	260	325
	III	190	240
	IV	130	165
— słoma lniana odziarniona	I	390	490
	II	335	420
	III	260	325
	IV	195	245
— słoma lniana rozszona	I	660	825
	II	560	700
	III	450	565
	IV	360	450

Korzystajcie z nowych atrakcyjnych warunków umowy na uprawę lnu i nie zwlekajcie z zawieraniem umów kontraktacyjnych. Termin zakończenia kontraktacji upływa z dniem 31 marca 1974 roku.

ŻYCZYMY WYSOKICH PLONÓW

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „LINUM” z siedzibą w PAKOŚCI

787-K2



Czy oddałeś już kupony
„KOZIOLKÓW”?

Zrób to natychmiast,
WYSOKA WYGRANA
czeka na Ciebie.

2225-K1

Praca Nauka

Kobiety do prac w ogrod-
nictwie, zatrudnienie. Po-
znań - Staroleka, ul. Sko-
czowska 19. 24821g

Potrzebny opiekun do o-
grodku, w godzinach od
16-20. Przedzkoła nr 78
w Poznaniu, ul. Wojska
Polskiego 84, 1 pr. 23569g

Przyjmę pracownika do
wszelkich prac w gospodar-
stwie rolnym. Wyna-
grozdzenie dobre. Kazi-
mierz Kostrzewski, Janu-
giewice 29, 64-350 Grano-
wo, pow. Nowy Tomyśl. 23523g

Przyjmę dozorstwo, wa-
runek mieszkalny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23552g.

Monter maszyn elektrycz-
nych, specjalność spawar-
ki, przyjmuję pracę po go-
dzinach. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23551g

Tańców towarzyskich —
wycza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 21849g

Kupno Sprzedaż

Kupię rozrzućnik do obor-
nika. Kozłowa, Złotnicki
62-010 poczta Pobiedziska,
pow. Poznań. 23638g

Maszyna krawiecka „Sing-
era” ciężka, motor do 10
dzi, maszyna do bambu-
szy „Frohmann” czarna,
wiertarka stojąca, silnik
5,5 KM gospodarczy, Ju-
nak z przyczepą — prze-
dam. Poznań, ul. 27 Gru-
dnia 2 m. 1a, godz. 16-18.
24500g

Planino sprzedam. Po-
znań, ul. Saperska 10 m.
13. od godz. 16. 23206gpr

Kluby — kanapa, 2 foto-
le — sprzedam. Ul. Bema
12 m. 4, godz. 15-18.
16-B

Dnia 20 marca 1974 r. zakończył w Bogu
swoją pracowitą żywot nasz kochany mąż,
brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 83,
sp.

WŁADYSŁAW WIERZBICKI

dlugoletni pracownik MPK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
23 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim żalu pogrążone
żona i rodzina

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Puszczykówko, Berwińskiego 4. 24727g

Dnia 20 marca 1974 roku zmarł

JAN LEWANDOWSKI

dlugoletni i ceniony członek naszej Spół-
dzielni.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. w so-
botę o godz. 13 na cmentarzu jeżyckim.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Krawiecko-
Włókienniczej „Wielkopolska”
w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 27.
24711g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 marca 1974 r. w wieku 69 lat, po
długich cierpieniach, przestało bić serce
najukochańszy żony i matki, teściowej,
babuni, siostry, szwagierki, bratowej i cio-
ci, opatrzonej Sakramentami św., sp.

WERONIKI CIESIELSKIEJ z domu REJMANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Michała 39/41 m. 11. 24726g

Dnia 20. III. 1974 r. zmarł dlugoletni, za-
służony pracownik naszego Zakładu

TEODOR BAEZLER

odznaczony Honorową Odznaką m. Pozna-
nia.

W Zmarłym stracił sumiennego
Pracownika oraz dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23. III
1974 r. o godz. 15.30 na cmentarzu para-
fialnym św. Antoniego na Starolece.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza,
Dyrekcja oraz współpracownicy
Zakładu Energetycznego Poznań - Teren.
2307-K1

Sprzedam encyklopedię
powszechną. Tel. 524-04,
po 16. 23644g

Aparat dziewiarski nowy,
dwupłyty Veritas —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
23531g.

Samochody

Szilfowanie cylindrów sa-
mochodowych, wałów kor-
bowych, dorabianie tło-
ków — wykonuje Wars-
taty Poznań, Grodzka 24,
naprawy silników Warsza-
wa, w jednym dniu. 20810g

Syrenę 104, 105 — kupię.
Oferty z ceną „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dia 23985g

Sprzedam Warszawę M-20
— cena 22.000 zł. Osiedle
Rzeczypospolitej 64 m. 10,
sobota. 24544g

Sprzedam Syrenę 104 po
małym przebiegu — 1972
rocznik. Mosina, ul. To-
polowa 11. 23487g

Wykonuję szlify, remonty
silników motocyklowych
i Trabanta, Syreny. Po-
znań - Baranowo, ulica
Wspólna 11 — Grendel.
23536g

Kupię blok do silnika
Moskwicza dolnozaworo-
wy lub silnik do Moskwic-
za górnozaworowy. Sta-
niław Bednarz, Wronki
64-610, ul. Garncarska 1.
23579g

Sprzedam Syrenę 105 —
premia PKO. Wiadomość:
tel. 538-74, do godz. 15, po
godz. 15, tel. Mosina 566.
23620g

Lokale

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze M-1 lub M-2. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 23431g.

Kupię mieszkanie w no-
wym lub starym budow-
nictwie, mam do dyspo-
zyycji lokum 24 m², lub
zamienię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23550g

Gnieźno! Mieszkanie spół-
dzielcze M-3, parter, z wy-
godami — zamienię na
podobne lub M-2 w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23549g

Gliwiec! Zamienię pokój,
kuchnię — na podobne w
Poznaniu. Gliwiec, No-
wotki 25 m. 10 — Kody-
czewski. 24212g

Zamienię 2 mieszkania
M-2 — na mieszkanie M-4
lub M-5. Szyfter, Słowia-
ska 16 m. 60. 23558g

Duże trzypokojowe, kwa-
terunkowe, centralne o-
grzewanie z wygodami,
na Jeżyckich — zamienię
na M-5. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23572g

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią, nowe budownictwo
— na 1 pokój z kuch-
nią lub 2 pokoje i ka-
walerę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23572g

Poszukuję M-3 lub M-4,
na 2 lata. Warunki do u-
godnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
24537g.

Nieruchomości

Wille wolnostojące, domy
bliźniacze, segmenty, sze-
regowej budowy, domki
nowoczesnej budowy, z
ogrodami, szklarnie, o-
grodnictwa, sadami, w Po-
znaniu i na peryferiach,
poleca i przyjmuje nowe
zlecenia Adamski Poznań,
Matejki 33a. 24216g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny wyliczony, 135
m², Włda. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
23674g.

Kupię działkę budowlaną
w Puszczykowie, Krzy-
żowników. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
23350g.

Sprzedam 1,70 ha, dom,
duże zabudowania gospo-
darze 15 km od Pozna-
nia PKP PKS. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23400g.

Sprzedam parcelę uzbro-
joną, 750 m², Miodowa 23.
23412g

Okazał! Sprzedam tanio
działkę budowlaną. Jad-
wiga Lauga, Stęszew, Las
kowa 22. 23417g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny — Poznań-Gór-
czyn. Tel. 66-06-51. 23461g

Kupię działkę powyżej
4.000 m² z prawem dolo-
wnej zabudowy w Paczko-
wie lub Kostrzynie Wlkp.
Oferty z opisem — cena
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23456g.

Kupię działkę z prawem
zabudowy względnie dom
w stanie surowym, blisko
tramwaju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
23452g.

Działkę w Puszczykowie
z pozwoleniem na budo-
wę i projektem — prze-
dam. Tel. 433-36

Sprzedam gospodarstwo 9
ha, inwentarz żywy i
martwy, przy autostra-
dzie Poznań — Warsza-
wa. Michał Zaręczyński
Kostrzyn Wlkp., ul. Po-
znańska 9, pow. Środa.
23541g

Chcesz zapewnić sobie na kilkadziesiąt lat
coroczny dodatkowy dochód?

ZALÓŻ ŻYWOPŁOT MORWOWY!

Żywopłot morwowy odpowiednio zasadzony może spełniać
rolę estetycznego ogrodzenia, a liście morwy bazę paszową
dla hodowli jedwabników. Koszt założenia 300 mb żywopłotu
wynosi 1.000 zł, a roczny dochód z hodowli jedwabników
opartej na takiej bazie paszowej może przynieść 10.000 zł
i więcej w zależności od klasy i ilości wyprodukowanych
kokonów.



Informacji i fachowych porad bezpłatnie
udziela — Poznańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skó-
rzanymi w Poznaniu, ul. Obotrycka 61,
telefon 750-41.



1500-K1

Syrenę 105 fabrycznie no-
wą (wygrana PKO), sprze-
dam. Poznań — tel. 430-20.
24445g

Sprzedam NSU Prinz 1000
S. Oglądać po godz. 15 —
Niestachowska 52 m. 13
(Bonin). 24717g

Kupię Zastawę, wzglę-
dnie Flata 600 do remontu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 23532g.

Sprzedam samochód Żuk
typ A-05. Dąbski, Borzy-
sław, pow. Nowy Tomyśl.
23561g

Zamienię parcelę z dom-
kiem letnim — Jeżyce na
mieszkanie M-4 własno-
ściowe. Posiadam mieszka-
nie 2-pokojowe, centrum.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dia 23437g.

Dwa mieszkania jednopo-
kojowe w starym i no-
wym budownictwie za-
mienię na jedno mieszka-
nie trzypokojowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23447g.

Przyjmę na pokój małżeń-
stwo, najchętniej stola-
rza. Plewiska Osiedle, Zie-
leńcowa 20. 23441g

Poznań, M-2 spółdzielcze
zamienię na mieszkanie
Toruń. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23440g.

Kupię mieszkanie 3-poko-
jowe w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23472g.

Małżeństwo bezdzietne
(członkowie spółdzielni),
wynajmie pokój. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 23474g.

Samodzielne mieszkanie
środmieście, trzy pokoje
z kuchnią, łazienką, za-
mienię na dwupokojowe
w nowym budownictwie.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dia 23490g.

Pani z dzieckiem, poszu-
kuje pustego pokoju. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 23521g.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 marca 1974 r. odszedł od nas
nagle i nieoczekiwanie mój najdroższy
mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapom-
niany ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek
i pradziadek

WŁADYSŁAW KUCZMA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy
ul. Piątkowskiej.

Pogrążone w smutku

żona i rodzina

Poznań, Żegockiego 3. 24746g

† Dnia 22 marca 1974 r. zmarł po cięż-
kich cierpieniach mój ukochany mąż,
nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK KĘDZIERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Zona z rodziną

Poznań, Saperska 93/2. 24824g

† W dniu 22 marca 1974 r. zmarł, na-
maszczony Olejami św., w 89 roku ży-
cia mój najdroższy mąż, kochany ojciec,
teść, dziadek i pradziadek

MICHAŁ MAJCHRZAK

odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 16.30 na cmentarzu w Swarzędzu
przy kościele.

W smutku pogrążona
rodzina

Swarzędz, pl. Niezłomnych 18,
Trzcianka. 24776g

† Dnia 21 marca 1974 r. zasnął w Bogu
po krótkich cierpieniach nasza naj-
droższa, najlepsza, najtroskliwsza, nieza-
stąpiona żona, mama, babunia i prababu-
nia, przeżywszy lat 73

SALOMEA KĘDZIORA z domu TOLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24686g

Za okazane współczucie, oraz udział
w pogrzebie, sp.

WANDY PRUSAKIEWICZ z domu Kotecka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa wszystkim

rodzina
23935g

† Dnia 22 marca 1974 r. odeszła od nas
na zawsze, nigdy niezapomniana, uko-
chana matka i babcia, sp.

STANISŁAWA KUJAWA

przeżywszy 93 lata.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
25 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim żalu pozostawiła
siostrę, córki, zięciów, wnuki,
prawnuki i praprawnuki

Poznań, ul. Kossaka 11 m. 4.

† Dnia 20 marca 1974 r. odeszła od nas
na zawsze po krótkich i ciężkich cier-
pieniach w wieku 62 lat, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza kochana i nigdy
niezapomniana siostra, szwagierka i cio-
cia, sp.

WALENTYNA MEYZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu we Wrześni.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Leszno,
Września, ul. Bątego 18 m. 23. 24777g

Wszystkim za okazaną pomoc, współczu-
cie, złożone kwiaty i udział w pogrzebie,
sp.

JADWIGI ECKERTOWEJ

SKŁADA WYRAZY

SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

rodzina
24091g

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazowni-
ctwa — informują wszystkich odbiorców gazu
ziemnego zaazotowanego w rejonie Osiedla
Rataje, Staroleka, Wildy, Dębca oraz Lubonia,
że w związku z prowadzeniem robót konserwa-
cyjnych na gazociągu przesyłowym średniego
ciśnienia — mogą nastąpić spadki ciśnienia
gazu w dniu 23—24 marca br. w godz. od
22 do 6.

Wobec powyższego zwracamy się z prośbą
do odbiorców energii gazowej o niekorzystanie
z urządzeń gazowych w wyżej podanym ter-
minie. 2275-K1

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa
Poznań, ul. Grobla 15

przypominają wszystkim PT Odbiorcom gazu
użytkującym gazowe grzejniki wody przepły-
wowej — tzn. piece kąpielowe, piece wieloczer-
palne, termy — o konieczności utrzymywania
nagrzewnic tychże grzejników w stanie czys-
tym, zapewniającym odprowadzenie wszyst-
kich spalin do przewodu kominowego.

Powyższe będzie również warunkować przy-
stosowanie grzejników przez monterów WOZG
do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.
2108-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego

„PZZ” w ZIELONEJ GÓRZE,

ul. Wyspiańskiego nr 5

ZAKUPI W TRYBIE PILNYM

TRANSFORMATOR OLEJOWY

typ TACA 630 (15 ± 5 %) 0,4 kV DY5
w stanie użytecznym.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem
jak wyżej lub pod nr tel. 700-31, wewn. 19.
676-K2

Zguby Różne

Pies czarny dog niemiecki,
zagał w okolicach
Przeźmierowa. Odprowa-
dzić za wysokim wynag-
rodzeniem — Przeźmie-
rowo, Płaskowa 13, lub
tel. 462-05. 24160g

Kołdry wełniane oraz z
pięry — wykonuje Po-
znań, Kwiatowa 8. 21793g

Bezpyłowe cyklnowanie
parkietów, podłóg. Tele-
fon 609-80. 21800g

Wózki dziecięce, kombi-
wane, głębokie — poleca
Lesiński, Żydowska 33.
23475g

Kozaczki pęknięte napra-
wia „Wigum”, Strzelecka
21. 23277g

Oddam garaż — Osiedle
Wielkie, Października.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 24150g.

Sprzedam garaż blaszany.
Ul. Traugutta, tel. 303-30.
23411g

Matrymonialne

Przystojna panna, lat 23,
wyższe wykształcenie —
poznana panna do lat 30 o po-
dobnych walorach. Cel ma-
trymonialny. Oferty ze
zdjęciem „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 22884g.

† Dnia 21 marca 1974 r. zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany ojciec,
teść i dziadek, sp.

EDMUND WERLE

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu przy ulicy Luty-
ckiej,

o czym w głębokim smutku
zawiadamia

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
24751g

Z pól na budulec

W POZNANIU

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

W POZNANIU

KONCERTY

RADIO

K. M.

PROGRAM I: 630 — TTR — Język polski, l. 33 — Adam Mickiewicz: „Dziady”. cz. III: 7 — TTR — Chemia, l. 36: „Środki chemiczne”